

**Wychodzi w Krakowie**

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

**Cena:**

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Bynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

# CZAS

**Przyjmują się**  
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.  
ZWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
**Za opłatą**  
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stopel rządowy.  
**Listy**  
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał roku 1853 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastosować mogli.

**OGŁOSZENIE PRENUMERATY**  
na kwartał III, to jest na miesiące **Lipiec, Sierpień i Wrzesień** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu na pamiątkę szczęśliwego uratowania życia Jego C. K. Apostolskiej Mości, złożone zostały w dalszym ciągu następujące składki:

**Przez arcyksiążęcy urząd obwodowy Bestwin:** PP. Lobkowitz 5 złr. Mayer 30 kr. Rau 2 złr. Kotlanz 1 złr. Skutek 2 złr. Grunner 3 złr. Potyka 1 złr. Raszke 1 złr. 30 kr. Schmidt 1 złr. 30 kr. Gromady Bestwin 6 złr. Komorowice 10 złr. Zawiszowice 8 złr. Brzeszcze 8 złr. Wilczkowice 40 kr. Dankowice 6 złr. Przecieszyn 1 złr. Skidzin 2 złr. Krawczyk Soltys w Karniowie 1 złr. Grzybowski w Janowicach 1 złr. Wójtowicz w Bestwinie 1 złr. Wojciech Grzybowski 2 złr., z reszty składek 3 złr. 20 kr.

**Przez urząd obwodowy Czaniec:** PP. Traufelden pleban 1 złr. 20 kr. Sarna wikary 1 złr. Alschén dzierżawca dóbr 2 złr. Urbański 4 złr. Rotter 2 złr. 30 kr. Dworzański 1 złr. Reitmann 1 złr. Gromady Czaniec i Porąbka 2 złr. 40 kr.

**Przez urząd parafialny w Witanowicach,** PP. Michał Dunin 1 złr. 20 kr. Józef Dunin 2 złr. Teressa Michałowska 1 złr. Ludwik Lgocki 2 złr. Feliksa Lgocka 1 złr. Wincenty Palisa 2 złr. Gromady: Witanowice 1 złr. 53 kr. Lgota 55 kr. Babieje 1 złr. 39 kr. Lysina 1 złr. Kocierz 1 złr. 36 kr. Moszczanica 2 złr. 12 kr.

**Przez Dominium Borek Fałęcki,** PP. Jakób Leśniak 5 złr. Michał Pleszowski 2 złr. Pani Laura Radwańska 1 złr. z reszty składek 2 złr. 51 kr.

**Przez Dominium Lipnik,** Starozakonni z Lipnika 13 złr. 24 kr. Gromada Międzybrodzie 1 złr. 26 kr. Juliusz Kóntzer 1 z r. Henryka Gasch 5 złr. Juliusz Zipser 1 złr. Jan Volkelt 1 złr. Zuzanna Gana 1 złr., z reszty składek 1 złr. 6 kr.

**Przez Dominium Witkowice,** PP. Antoni Śmiatowski 2 złr. 30 kr. Andrzej Stopa pleban 1 złr. Feliks Zbeltner mandataryusz 1 złr., z reszty składek 4 złr. 5 kr.

**Przez Dominium Brzeźnica,** PP. Adam Górczyński 5 złr. Józef baron Baum 5 złr. Fryderyk Lgocki 5 złr. Karol Wdówka pleban 5 złr. Ignacy Siewieliński 5 złr. Gromady: Chrzastowice 3 złr. 22 kr. Kossowa 2 złr. 37 kr. Marcypręba 2 złr. 30 kr. Brzeźnica 2 złr. 30 kr. Brzeźinka 2 złr. 27 kr. Jaskowice 2 złr. 28 kr. Nowedwory 1 złr. 53 kr. Kopytówka 1 złr. 42 kr. Mojżesz Elzner 1 złr. Melchior Smajek 1 złr., z reszty składek 1 złr. 40 kr.

**Przez Dominium Radziszów,** P. Michał Hebenstreit mandataryusz 1 złr. Gromada Radziszów 3 złr. 32 kr., reszta składek 3 złr. 18 kr.

**Przez c. k. urząd podatkowy w Kentach,** PP. Stanisław Mrozowski 2 złr. Teodor Drozdowski 2 złr. Franciszek Jaroschel 1 złr. Jan N. 2 złr. Dolkowski 1 złr. Karolina Schmid 1 złr. Franciszek Winkler 1 złr. Roman Żuberski 1 złr. z reszty składek 22 złr. 35 kr., nadto cechy: kowali, stolarzy i rymarzy 7 złr. 15 kr. Cech rzeźników 2 złr. 4 kr. Cech kuźnierzy 2 złr. 3 kr. Cech garncarzy 1 złr. 34 kr. Cech piekarzy 1 złr. 44 kr. Cech tkaczy 59 kr. Cech krawiecki 2 złr. Cech szewski 7 złr. 44 kr. Cech suknienników 7 złr. 28 kr. Gromada wsi Jurczyce 1 złr. Dominium Skotniki, P. baron Horroch 1 złr., z reszty składek 8 złr. 35 kr.

**Przez Magistrat miasta Lanckorony,** PP. Maciej Waluszek proboszcz 5 złr. Zdrzelski wikary 1 złr. Józef Minarski 2 złr. Kassa miejska Lanckorońska 5 złr., z reszty zbieranych składek 13 złr. 9 3/4 kr. Gromada Gay 1 złr. 13 kr.

**Przez Magistrat miasta Zatora,** a mianowicie PP. Franciszek Honek 3 złr. Jan Dydowicz 1 złr., z reszty składek 10 złr. 21 1/2 kr.

**Przez Dominium Paszkówka,** PP. Franciszek Łopacki 1 złr. Gruczyński 1 złr. Pawlikowski 1 złr. Pani Marksen 1 złr. Gromady: Paszkówka i Pobiedr 2 złr. 10 kr. Benczyn 1 złr. 58 kr.

**Przez Dominium Pisarzowice,** PP. Jan Gurniak 100 złr. Adam Smilowski 3 złr. Ludwik Schellenberg 3 złr. Salomon Popper 1 złr., z reszty składek 10 złr. 3 kr. Państwo Jawornik 2 złr. Józef Stramski 1 złr. Rudolf Jarocki 30 kr. Gromada Jawornik 3 złr. P. Edward Günther 2 złr., z reszty składek 3 złr. 30 kr.

**Przez c. k. urząd podatkowy w Kentach,** PP. baron Bretfeld 5 złr. Kawaler Dunin 5 złr. Ignacy Kowalczyk 1 złr. Wincenty Wroniewski 30 kr. Henryk Langer 2 złr. Piotr Skrzypkiewicz 40 kr. Gromada wsi Gieraltowicki 2 złr. 9 kr. Franciszek Stanowski 30 kr. Gromada wsi Głębowiec 5 złr. 44 1/4 kr. Pani Joanna Bobrowska 5 złr. Paweł Schultes 30 kr. Gromady Graboszyce 2 złr. 12 kr. Slezowice 3 złr. 37 kr. Edward N. z Swiny Poręba 1 złr. Gromada Swinna Poręba 1 złr. Jan Wasilewski 48 kr.

**Przez Dominium Kalwarya,** a mianowicie PP. Wojciech kawaler Brandys dziedzic dóbr 100 złr. Lactus Mosler 10 złr. Józef Brandys 1 złr. Ludwik Stoczkiewicz 1 złr. Jan Kołowski 1 złr. Adam Rema 2 złr. Józef Mogilnicki 3 złr. Antoni Jezierski 30 kr. Węglarski 30 kr. Gostkowski 30 kr. Pawełka 1 złr. Kloske 30 kr. Franciszek Müller 1 złr. Wojciech Banas 1 złr. 10 kr., z reszty składek 4 złr. 56 kr.

**Przez Gromady Dominii Sucha** 27 złr. 34 kr. i przez Gromady Dominium Slemien 11 złr. 34 kr. Gromady: Zebrzydowice 2 złr. 16 kr. Zawada Szembek 2 złr. 36 kr. P. Sidon Szembek 5 złr. Aleksander Egierski 2 złr. Wawrzyniec Smolarski 2 złr. Gromady: Brzeźinka 6 złr. 20 kr. Stare Stawy 3 złr. Laskowa 1 złr. Palczowice 1 złr. 21 kr. Rzyki 2 złr. Piotrowice 1 złr. 23 kr. Ponikiew Hobot i Kaczyna 2 złr. 2 kr. Kopienice 1 złr. 40 kr.

**Przez c. k. urząd Cyrkularny Sandecki** . . . . . złr. 88 kr. 45

a mianowicie przez PP. W. Krobicki 5 złr. Wojciech Krupiński 2 złr. Jan Czencz 1 złr., z reszty składek 1 złr. 46 kr. przez Dominium Kłuszkowa PP. Jan Czencz 3 złr. Jan Wanczyk 20 kr., z reszty składek 9 złr. 16 kr. Przez szkołę główną Nowego Sącza: Panowie Tomasz Kudas dyrektor 2 złr. Nauczyciele: Jan Schütz 1 złr. Jakób Kobiakiewicz 1 złr. Waszkiewicz 1 złr. Ludwik Grabania 1 złr. Floryan Bieszcza 30 kr. Młodzież szkolna: 7 złr. 30 kr. P. Urbanek pleban 2 złr. 24 kr. Przez dominium Łącko pp. Maciej Szafarski 3 złr. Ferdynand Machowicz 1 złr. Antoni Wronka 1 złr., z reszty składek 2 złr. 15 kr. Przez dominium Maniów pp. Józef Gerzabek 5 złr. Gerzabek N. 3 złr. Kalikst Nowelli 20 kr. Gromada Maniów 1 złr.

**Przez c. k. urząd cyrkularny Tarnowski** złr. 38 kr. 34

a mianowicie przez pp. Ciopiński 1 złr. Misiągiewicz 1 złr. Rampelt 2 złr. Woroniecki 1 złr. Miciński 4 złr. Grabowski 1 złr. 30 kr. Szymon Leiner 2 złr. Hane Gorlicer 2 złr. Keil Symche 1 złr. Stanisław Gandulski 1 złr. Pogłódowski 10 złr. Kruczkiewicz 2 złr. Gromady: Lustków 2 złr. 10 kr. Męciszów 2 złr. 10 kr. Pustkowska wola 40 kr. z drobnych składek 5 złr. 4 kr.

**Przez c. k. Kommissoryat dystryktowy Liszki** . . . . . złr. 53 kr. 1/2

a mianowicie: pp. Wojciech Jakubowski 8 złr. Feliks Dasiewicz 1 złr. Jan Semik 1 złr. Michał Rudnicki 1 złr. Józef Balicki 2 złr. Stefan Tański 5 złr. Roman Reklewski 1 złr. Heil Semler 1 złr.

**CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.**

WSPOMNIENIE KRÓTKICH CHWIL

**ŻYCIA LUDWIKI KICKIÉJ.**

Smutny jest widok zgonu człowieka chociażby duch jego niewzniósł się wyżej nad ziemię, chociażby umysł w ciasnym był granicach, chociażby życie jego odarte było z uroku, a późne dni jego wlekły się pośród utrapienia i boleści — smutny jest widok zgonu człowieka — bo śmierć ma w sobie coś ponurego — bo śmierci lękał się i tworzył sam Zbawiciel. Ale jakże nierównie jest smutniej, kiedy widzimy młodość i powab uchodzącą z tej ziemi, a jakby chcąc się pozbyć ciężaru, z wienca swojego życia, po szczęście wiodącą do grobu coraz rzucającą jakiś świeży kwiatek. Smutny jest zgon człowieka chociażby był jego nie był potrzebnym dla drugich, chociażby serce jego nieznało bratniego serca, chociażby cierpienia jego niewywołały współczucia za życia, bo któż z nas prozję spojrział obojętnie na trumnę zamykającą nawet nieznaną zwłokę? Komu niecisnęło się serce, kiedy garść piasku przysypała wieko? — A cóż dopiero powiedzieć, jeżeli śmierć zabierze istotę, która była pociechą, celem potrzebą życia drugiej istoty, cóż dopiero powiedzieć, jeżeli Bóg zabierze matkę jedyne dziecko, i nie dziecko niemowlę, ale córkę w całej pełni i rozwinięciu życia. Cóż dopiero powiedzieć, kto jak ja będzie świadkiem tej miłości macierzyńskiej, tych pieczęci, tej dumy macierzyńskiej co to wyprzedza myślą przyszłość i gotuje wieniec dla swego dziecka. Skryte są wyroki bożej i jeżeli widzimy braci i siostry w Chrystusie, miłujące

tego Chrystusa, upadając pod jego krzyżem, módlmy się, abyśmy w zwątpienie nie wpadli. Tę myśl nad zgonem człowieka podała mi zmarła przed kilku tygodniami młoda Ludwika Kicka, córka generała Ludwika Kickiego, poległego pod Ostrołęką w r. 1831 dnia 26go maja. — Tę myśl o boleści tych co przeżyli najdroższe istoty, podaje mi wdowa po zeszyłym generale; a matka śp. Ludwika, Natalia Kicka. Jako o żyjącej, znaniej w świecie, będącej w kraju nie mogę wiele powiedzieć, bo znam jej szlachetną duszę, bo wiem, że hołd sprawiedliwie przeemnie niesiony mógłby ją obrazić. Ale trzymając pióro w rękę co chwila oczy zachodzą łzami, co chwila ciężar przyłacza piersi i sama niewiem nad czem więcej boleję czy nad zgonem młodej dziewczyny, czy nad życiem osieroconej matki. Pierwszej, jeżeli Bóg niedozwolił kosztować szczęścia w pieczęciach ojca, zachował ją przynajmniej od widoku jego śmierci, bo go wcale nieznała. Druga, jaką tylko w życiu zaznała słodycz, zaledwie ją usty dotknęła, już uczuła, że się zamienia w piołun, a nie było sposobu odrzucić czary, trzeba ją było spełnić aż do dna. Bóg dał jej męża człowieka wielbionego przez wszystkich, a którego ona ukochała całą mocą duszy i i z tym mężem po kilkumiesięcznym pożyciu musiała się rozstać nazawsze. W pięć miesięcy wydała na świat dziecko i nie było już ojca coby błogosławił ręce złożył nad jego kołyską. Z religijnym poddaniem podźwignęła się pod ciężarem boleści, bo była matką, bo życie i siła dla córki były potrzebne. Młoda usunęła się od świata, jej się poświęcając wyłącznie, czas zlagodził stratę męża. A w ten czas kiedy się cieszyła zdrowiem dorosłej niepospolitej zdolności córki. Bóg nowym krzyżem ją nawiedził, bo w czasie bytności zagranicą, w chwili nadmorskich przechadzek z matką, zaziębwszy się, Ludwika Kicka wpadła w tyfus, następnie wyprowadzona z niego, przyjął

do siebie niemogła. Osłabienie, stan nerwowy posunięty do wysokiego stopnia, egzaltacja objawiająca się od dzieciństwa trawiła młode ciało, a pojęcie religijne może zbyt przesadzone niechciało ochraniać tej ziemskiej lepianki, nieważała na nią. W czasie swojej słabości wiele pisała dzienników, wiele listów, które potem chowała do biórka — znać, że pisanie było dla niej potrzebą. W listach do znajomych często uskarżała się na spleen, chorobę z obcego przybyła kraju, a która na nieszczęście u nas się zagęściła. Za każdą jednak taką niespokojnością chciała przemódz, walczyła z nią, ale nie zawsze z walki wychodziła zwycięzko. Nie było najświetniejszych lekarzy za granicą, którychby strapiona nie wzywała matka, nie było sposobów, którychby nie używała. Choroba jednak szła swoim trybem zwolna, jak przyczyniony nieprzyjaciół, nie cofa się w kroku. Zwolna nie tylko siły fizyczne, ale władze umysłowe zaczęły gasnąć, kiedy niekiedy zajaśniały jeszcze i znowu gasły powoli, jak dogorywająca lampa.

W końcu listopada zeszłego roku obiedwie z matką przybyły do Warszawy. Serce się rozdierało patrzeć na tę młodą osobę nieruchomą, zlamaną zawczasem, ani podobną do tej żywej 15-letniej dziewczynki przed kilkoma laty odjeżdżającej z kraju, gdzie wasz wszystko bawiło, uśmiechało się do niej. Doktorzy zagraniczni mniemali, że klimat północny, w którym się rodziła, wychowała, może jej siły pokrzepić; ale nadzieja zawiodła, bo zimę w Warszawie przeżyła najgorzej. Nie chciała uleż radom lekarzy, nie pełniła ich zlecenia, pokarmów używała jak najmniej, a témsamém niczem się niewzmocniała. Po całych dniach samotna siedziała w swoim pokoju, niekiedy czując w sobie więcej siły, szła do kościoła i tam po parę godzin zostawała. Lekarz radził dla niej zmianę miejsca; wysłanie ją na wieś. W tym celu przybyła po nią jej

z reszty składek 38 złr. 1/2 kr.

**Przez c. k. urząd cyrkularny Sandecki** złr. 200 kr. 47 a mianowicie: od pp. nauczycieli gimnazjalnych 11 złr. i od młodzieży szkolnej 10 złr. 35 kr. przez dominium Lukowice pp. Reklewski 1 złr. Skarzewski 1 złr. z reszty składek 13 złr. 30 kr. Przez dominium Nawojowa p. Walenty Filaczyński 1 złr. reszta składek 3 złr. Przez dominium Poremba wielka pp. Jan Rudzki 1 złr. Jan Szalewski 1 złr. Jakób Piątek 1 złr. z reszty składek 4 złr. 3 kr. Przez dominium Czarny Dunajec Jan Chlebek 30 kr. Gromady: Chochołów 3 złr. 1 1/4 kr. Dziańsz 1 złr. 38 kr. Podczerwone 2 złr. Ciche 1 złr. 10 kr. Wróblówka 2 złr. 26 kr. Przez magistrat w Nowym Targu pp. Antoni Korczyński 3 złr. Dominik Bobukiewicz 2 złr. Jan Monhaupt 1 złr. Ignacy Szymkiewicz 1 złr. Józef Dasiewicz 1 złr. Abraham Blumenfeld 3 złr. Ludwik Kamiński 2 złr. Jan Macinowicz 1 złr. Jan Guzikiewicz 1 złr. 3 kr. Jan Haszczye 1 złr. Antoni Karger 2 złr. Kassa gminna 5 złr. Kassa miejska 5 złr. z reszty składek 7 złr. 29 kr. Przez dominium Kościelisko gromady: Ząbsuchy 2 złr. Starebystro 2 złr. Bukowina 1 złr. Ostrowsko 1 złr. 12 kr. Kościelisko 40 kr. Gron 1 złr. 54 kr. Białka 1 złr. 39 kr. Leśnica 1 złr. 50 kr. Maruszyna 1 złr. 36 kr. Między czerwone 30 kr. Dominium Łopuszna: pp. Leon Tetmayer 5 złr. Jan Czencz 1 złr. Gromada Łopuszna 41 kr. Przez dominium Konty i Łęki: p. Leonard Rogojski 10 złr. z reszty składek 8 złr. 3 kr. Przez dominium Mysłków: pp. baron Brunicki 10 złr. Stanisław Czarski 1 złr. Józef Czarski 1 złr. Tomasz Morawski 1 złr. Hebenstreit 1 złr. Wincenty Wyszowski 10 złr. Przez dominium Bogoniowice: pp. Michał Romer 1 złr. Andrzej Korpalski 1 złr. Gromady Kąsna górna z Przybyłowem 3 złr. 24 kr. Ostrusza 2 złr. 37 kr. Kipszna 2 złr. 22 kr. Bogoniowiec 2 złr. 6 kr. Tursko 1 złr. 52 kr. Kąsna dolna 1 złr. 40 kr. pp. Kozel komissarz cyrkularny 5 złr. Ferdynand Hosch 20 złr. Gromady Stadeste 34 kr. Rostoka 24 kr. Soltys z Maciejowy 18 kr.

## Kraków 18 Czerwca.

Powiedzieliśmy już nieraz, że korespondentom naszym wolne zostawiamy pole w ocenianiu politycznych kwestyj, i nie tailiśmy jakie nas do tego skłaniają powody. Co do nas, rzadko kiedy traktujemy w wstępnych artykułach kwestje tego rodzaju, o ile nas bezpośrednio nie dotyczą; gdy wszakże zdarzy się, że zdania korespondentów naszych o jednym i tym samym przedmiocie są z sobą sprzeczne, baczny czytelnik zawsze odgadnie, czyli to z codziennych przeglądów politycznych, czy z samego już ugrupowania wyciągów z obcych dzienników, na którą stronę przechyla się nasza opinia. Dla tego podajemy zwykle bez komentarza takie nawet korespondencye, których sposobu widzenia albo wcale nie, albo w części tylko podzielamy.

Do takich policzyć można korespondencyą

z Wiednia w onegdajszym Nrze dziennika naszego umieszczoną. Przedmiotem jej jest stanowisko Austrii w sprawie wschodniej; że zaś sprawę tę traktowaliśmy we wstępnych artykułach, przeto i o tej korespondencyi, która niezupełnie z artykułami naszymi licuje, słów kilka na tém miejscu poświęcić chcemy. Niebędziemy tu wchodzić w szczegółowy rozbiór rozumowania szan. korespondenta; kilka ogólnych uwag wystarczy na wskazanie, w czém się od niego różnimy.

Że stanowisko Austrii w sprawie wschodniej jest niezmiernie ważne, i niemal rozstrzygające na to zgodzi się każdy; ale jest ono równie trudnem jak ważnem, a tego zdaje się niewiedzieć szan. korespondent, skoro tak stanowczo drogę wiedeńskiemu gabinetowi wytyka. Dlaczego zaś stanowisko to jest trudnem? oto dla powodów, które sam korespondent przytacza, wprawdzie nie jako powody trudności, ale raczej jako motywa postępowania, jakie gabinetowi cesarskiemu przypisuje: mianowicie: z jednej strony podwójne obowiązki względem Rosyi; raz z tytułu długoletniego przymierza, powtóre, z tytułu dobrych usług w 1849 roku wyświadczonych; z drugiej strony słuszne urazy do Turcyi za tenże rok 1849, a ważniejsze jeszcze nierównie urazy do Anglii za całe jej w ostatnich latach postępowanie. Oto zdaniem szan. korespondenta motywa kierujące dzisiejszą Austrii polityką; oto naszym zdaniem motywa utrudniające jedynie jej stanowisko.

Przypuszczać, aby dyplomacya austriacka dla chwilowych względów lub uraz, spuszczać miała z oka wielkie kwestje przyszłości, byłoby to ubliżać wysokiej reputacyi, jakiej w świecie politycznym używa. Względy takie lub urazy, mogą ją zapewne wstrzymać od zbyt pochopnego na jedną lub drugą stronę przechylenia się, aby jednak skłonić ją miały do bezwzględnej popierania północnej na wschodzie polityki, która w dalszym rozwoju swoim mogłaby własną Austrii pozycyą na szwank wystawić, o tém wątpić się godzi; raczej już przypuścilibyśmy zupełną z jej strony neutralność, jakkolwiek i to jest nieprawdopodobnem. Wskazówki jakie szan. korespondent na poparcie rozumowania swojego przytacza, przekonać nas niezdolają. Tak np. zwłoka w odjeździe p. barona de Bruck do Stambułu, może mieć wcale inne znaczenie od tego, jakie do niej przywiązuje: p. de Bruck obecny w Stambule przy wręczeniu ultimatum księcia Menżykowa, musiałby być stanowczo oświadczyć się za lub przeciw; a tego właśnie uniknąć może chciano, i ten powód zwłoki w odjeździe p. de Bruck prawdopodobniejszym nam się wydaje.

Wreszcie zapominać nie trzeba, że Austria jest mocarstwem katolickiem i że we wszystkich jej stosunkach internacyonalnych charakter ten wybitnie się odznacza; widoczną jest rzeczą, że przyznanie wierze wschodniego kościoła zbytnej przewagi nad wyznaniem katolickiem na wschodzie, charakterowi państwa wyraźnie katolickiego przynosiłoby ujmę, i z polityką ogólną ces. rządu nie byłoby zgodnem. Przychodzimy zatem do konkluzyi, w której nie jedna utwierdza nas okoliczność, że Austria nieoświadczywszy się dotąd ani za jedną, ani za drugą stronę, wszelkich dokłada usiłowań, aby zachodzące nieporozumienie na drodze wzajemnych koncesyj zagościć, — a że cel ten osiągnie, o tém niewątpimy. Oto wreszcie wyjątek z *Gazety augsburgskiej* (korespondencya z Wiednia) określający jasno jakie jest dzisiaj Austrii zadanie; nie pomija on żadnych względów, przez szanownego korespondenta ☉ przytoczonych, a przecież do innej przychodzi konkluzyi:

„Jakie zadanie ma przed sobą Austria, na to odpowiesz w ogóle nie trudna. Ma ona przede wszystkim obowiązek pozostać przyjaciółką swoich przyjaciół, odpłacić, w danym razie, dobre usługi, jakie jej w potrzebie wyświadczono, podczas gdy z drugiej strony zapominać nie może, że Anglia to, i Anglia sama, przywiodła ją do konieczności potrzebowania usług rzeczonych. Nigdy nie wygaśnie w sercu Austriacka pamięć tej historycznej prawdy. Na tej to politycznej podstawie zabierając stanowisko, najbliższem staraniem Austrii być musi, wyświadczyc Turcyi najgorliwsze, najbeziinteresowniejsze i najskuteczniejsze usługi, jakie tylko dla utrzymania jej całości i ścisłego związku z kontynentem europejskim wyświadczyc jej zdolna. Musi ona odpłacić się za doznane urazy, tyłomaz niezasażonemi dobrodziejstwami i wszelkiego dołożyć starania, aby i Rosyą do równej skłonności powolności. Austria nie chce dla siebie niczego od Turcyi, i chceć nawet nie może. Aby wszakże wpływ angielski był w Turcyi panującym, a tém mniej wyłącznym, i powagę Rosyi w Stambule zniweczył, na to Austria tak samo jak Rosya zezwolić nie może. Co za korzyści przynosi wpływ angielski w krajach pogranicznych, tego doświadczyliśmy w Piemencie i gdzie-indziej w latach ostatnich. Zręczy się raz dali zwięść naszemu najdawniejszemu sprzymierzeńcowi, byłoby nieszczęściem; drugi raz byłoby czemś więcej. Co wszakże w związku z Anglią uczynić się da dla pośrednictwa w dzisiejszym sporze, to niezawodnie uczynionem będzie uczciwie i gorliwie, i rząd angielski może być w tym względzie pewnym najszczerzejszego i najlojalniejszego sąd współdziałania.“

## Korespondencya Czasu.

Berlin 15 czerwca.

† Dzienniki tutejsze, między innymi „Biuro korespondencyjne“, wynurzają o obecnym stanowisku sprawy szwajcarskiej opinia, która zupełnie potwierdza to, com wam

ciotka hrabina P., ale pomimo najszczerzej chęci choręj, aby do skutku doprowadzić ten zamiar, siły jej stawały na przeszkodzie. Ostatni lekarz do niej wezwany, więcćj zyskał względów swojej pacjentki, bo sama przedtężala jego wizytę, rozmawiała z nim. I w ten czas właśnie kiedy matka największą rokowała nadzieję o jej rychłym wyzdrowieniu, jakby nagłym ugodzona ciosem w dwa dni życie zakończyła. Ostatnie swoje siły poświęciła dla Boga, sama spiesznie wzywała kapłana a kiedy przybył pobożny zakonnik, z odwagą chrześcianki gotowała się na śmierć. W czasie spowiedzi po parę razy opuszczyła ją siły zupełnie, ale otrzeźwiona znowu spowiadała się dalej. W parę kwadransy po przyjęciu SS. Sakramentów dnia 24 kwietnia r. b. o godzinie 11 w południe oddała Bogu ducha swojego z żalem krwonych i najgłębszą boleścią matki. Oby pierwszą Bóg przyjął do swej chwały. Oby drugą pocieszył na tej ziemi.

Kilka wyjątków z *dziennika* Ludwika Kiekiej umieszczamy tutaj aby w części dać o niej wyobrażenie. Oto jeden urywek z jej wspomnień dziecięcych.

„Moc przeznaczenia i wola boska gdzie i jak mnie w życiu poprowadzą, nie jest to mi wiadome. Gdzie łódź oczyszcza pchnięta na swych skrzydłach dopłynie jak przyjdzie i gdzie przyjdzie mi skończyć i to nie jest wiadome. Tylko te chwile ciche, przeszłe, które umajął wiek mój dziecinny są mi przytomne, są wryte w mojej pamięci dopóki pamięć nie zwiędnie.“

Pisząc to myślę o tej samotnej Suchowoli, gdzie przepędziłam dni bez trosk, bez wrzawy światowej, dni szczęśliwe bo dziecinne, bo przy matce. Jaka w tej Suchowoli zaszła zmiana to do mnie wcale nie należy. Czas ubiegł, a z czasem nietylko powierzchowne, ale nierównie większe wewnętrzne zmiany dla młodej mej duszy zaszły.

Przypominam sobie dziś jeszcze Puławy, piękne, cu-

downe Puławy, które choć są utworem niedalekich nam czasów, ale stoją mi przed oczyma, jako starożytny w dziejach narodowych, bogate w pamiątki ojczyznie, owiane powietrzem dawnej chwały lub późniejszej niedoli.

Nie raz wieczorem chłód wiosenny, z wonią polnych kwiatów opanował mię gdym stała u stóp wiekowego świadka naszej historyi, u stóp białej wieży Kazimierza Wielkiego. Czytałam tam na twardym głazie nazwisko własnoręcznie wryte przez mego ojca, a tuż przy niem coś więcćj było skreślone; ale te coś więcćj przez działanie niepogód, lat i burzy zostało zmasane.

Na świeżej murawie rozciągającej się i pokrywającej barwą swęj zieloności ruiny zamczyska Kazimierza W. wieczyście pamiętnego przez swoje czyny i przydomek, bo króla chłopków i prawodawcy, na tej murawie dziecinna, swobodna jak kwiaty z których plotkam wieńce, wśród śmiechów i radości małego towarzyskiego grona, wypróżnialiśmy koszyki różnych przysmaków; a gdy te wiejskie uciechy niespodzianie zachód nam słońca przyniosły z radością po zmęczeniu dziennym, okręcona w miękkie odzienie, w wygodnym koczku, szybkim biegiem czterech gniałych niesiona wracałam z lekkim sercem i najczystsza duszą.

Przytoczmy teraz kilka myśli zapisywanych w chwili kiedy się w jej głowie budziły.

1. „Kiedy czas ci się dłuży, kiedy nie jest w twojej mocy zapełnić go praktycznie, uzbudź się w cierpliwość, bo jeżeli poddasz się beczczynności, jeżeli nlegniesz próżniactwu wart będziesz aby cię pożarł i strawił. Człowiek leniwy, charakteru miękkiego, wart jest aby wyniesion został ze ścieżki żywotnej po której Opatrzność iść mu kazała.“

2. Nie usypiaj na miękkich posłaniach, czuwaj bądź gotów i czekaj uzbrojony godziny cierpień, godziny w któ-

rej zabrzmią struny boleści i żalu.

3. Trzeba wielkiej odwagi wznieść się siłą ducha, wielkiej potęgi zniżyć się nim ku ziemi.

4. Mądrzej podobno będzie od młodości, ściśle wykonywać przepisy mojej religii, niż czekać późnego wieku, siwego włosa którego Bóg wie czy doczekam?

5. Lubię wielką potęgę duszy w drugich, sama pragnę być moralnie silną.

6. Zdolności które czujemy w sobie obracają się w wyrzuty sumienia kiedy ich użyć praktycznie niemożemy.

7. Wielka potęga umysłu trawi jak ogień kiedy jest bezużyteczna.

8. Opatrzność, ten wyraz ma tak niezgraniczone znaczenie, a jednak widoczną jest prawdą, że ten wyraz Opatrzność nie znaczy co innego tylko miłosierdzie Boże.

9. Mój Boże, człowiek jest tylko człowiekiem, nie może wiecznie unosić się na skrzydłach mądrości, bo nie każdemu raczą przyrósć do ramion. Nie może ustawicznie zasłaniać się tarczą żelaznej woli za pomocą której do walki i zwycięstw jest gotów.

10. Rzucając okiem na obszerny obraz historyi świata, trzy epoki wydatne jedne po drugiej powstają: starożytność pogańska, wiek średni i czasy dzisiejsze. Chociaż zrodzony w następstwie wieków historyk dziś piszący, tak jak jego poprzednicy przedwiekowi, czerpie tylko w księgach żyjącej przeszłości, i dla nauki żyjących pokoleń wyciąga z nich ważniejsza wspomnienia. Czemże jest historia, najpiękniejszą nauką, bo nauką przykładów stwierdzonych wypadkami, nauką głębokiej mądrości, treścią rozumu ludzkiego.“

P.....

dawniej w tym względzie pisał. Rzeczony dziennik tak się wyraża: „Według opartego na nowszych wiadomościach przypuszczenia, trzeba załatwienie sporu austriacko-szwajcarskiego uważać tymczasowo za odroczone. Stosunki Austrii do Szwajcaryi pozostaną zapewne przez czas niejaki w takim stanie, w jakim się znajdują od chwili wyjazdu hr. Karnickiego z Berna. Nie można w najbliższym czasie oczekiwać, aby Austria, w celu popchnięcia sprawy naprzód, zamierzała uciec się do pozytywnych środków. Przyczyną tego zwrotu w rzeczonyj sprawie są, wedle „Bióra Kor.“, częścią zawikłania kwestyi wschońniej, częścią wątpliwe stawianie się gabinetu paryżskiego. Uważano przedewszystkiem, że ufałość oporu, stawianego żądanom rządu austriackiego przez Szwajcaryę, zwiększa się od chwili powrotu p. Salignac-Fénélon do Berna, a to daje słuszny powód do mniemania, że poufna instrukcja tego dyplomaty inaczej brzmi, niż oświadczenie hr. Gobineau, który żądania gabinetu austriackiego zdawał się pochwałać.”

„Bióra Korespondencyjne“ dowiaduje się także w sprawie austriacko-sardyńskiej o nowych szczegółach, mianowicie, że celem podróży księcia genueńskiego do Paryża i Londynu był przedewszystkiem zamiar przywieźienia do skutku zupełnej zgody w postępowaniu rządów francuzkiego i angielskiego w tej sprawie przeciwko Austrii. „Usiłowania księcia genueńskiego, powiada powołany dziennik, zostały uwiecznione najpożądańszym skutkiem, a osobliwie powiodło mu się uzyskać to zapewnienie, że rząd francuzki oświadczy wkrótce w Wiedniu, że w zapatrywaniu się swém na kwestyę austriacko-sardyńską przyjmuje zajęte przez Anglię stanowisko.“ Nie mając dał, abym wiadomość tę mógł poświadczyć lub jej zaprzeczyć, zostawiam ją dziennikom wiedeńskim do objaśnienia. Mniemam jednak, że tylko w tym razie uważałby ją trzeba za prawdopodobną, gdyby w stosunkach polityki zagranicznej między Anglią a Francją panowała zupełna zgoda i szczerota, o czém, nawet co do sprawy wschońniej, pozwalał sobie wątpić, mimo pozornej konieczności takowego pojednania się. Sprawy szwajcarska i sardyńska mają w tej chwili podrzędne znaczenie. Chęć prędkiego załatwienia ich leży zapewne w życzeniach i potrzebie nie tylko Anglii i Francyi, ale i Austrii. Lecz żadne z państw tych nie będzie podobno chciało załatwiać ich groźąciami lub gwałtownymi środkami, tém mniej Szwajcaryę i Sardynię na to się osmiela. Niebezpieczeństwo z tej strony nie zagraża pokojowi europejskiemu, chociażby sprawy te nie były zaraz załatwione.

Niektóre dzienniki tutejsze otworzyły w szpaltach swoich osobną rubrykę dla sprawy wschońniej, pod którą umieszczają dla łatwiejszego przeglądu wszystkie z której-bądź strony nadchodzące wiadomości. Co do ich opinii, jedne uważają wojnę Rosyi z Turcyą za niezbędną konieczność, drugie za czyste niepodobieństwo. Środkiowe pomiędzy niemi mniemają, że wszystko skończy się na zbrojnych demonstracyach i na wojnie protokółów, z których każdy wyjdzie żywy i cały, nawet Turcyę, z tym wyjątkiem, że opłaci kosztą sprawy i zaspokoi główne żądania strony przeciwniej. Pod wpływem tej niepewności, giełda berlińska znajduje się, podobnie jak inne stolic europejskich, w stanie ciągłej gorączki. Mówią o ogromnych stratach i zyskach. Od wczoraj ufnosć się zwiększyła i kurs prawie wszystkich papierów poszedł znów w górę.

N. Pan wyjechał wczoraj na parę dni do Wejmaru. Arcyksiężna Zofia przybędzie tu w towarzystwie arcyks. Karola Ludwika, brata cesarskiego. Przyjazd ich zapowiedziany na 17 b. m. Równocześnie bawić tu będzie W. księżna Leuchtenbergka, która obecnie z synami swymi znajduje się w Wejmarze, gdzie dziś jest uroczysty obchód 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron panującego W. księcia wejmarskiego.

Kto zna Berlin, przypomni sobie, że piękny most na Sprewie, leżący pomiędzy zamkiem królewskim a arsenałem, ozdobiony jest sześciu ogromnymi sześciocianami z szlifowanego granitu, przeznaczonemi oddawna na piedestały dla grup rzeźbiarskich z białego marmuru, mających wyobrażać tryumf czynów wojennych. Od kilkunastu lat granity te stały puste, lubo grupy zamówione u krajowych rzeźbiarzy były po części gotowe. Mówiono, że postawieniu ich sprzeciwił się przesąd, który twierdził, że w chwili dokonania tego przedsięwzięcia w famili królewskiej wydarzy się jakieś nieszczęście. Wiść ta była zapewne bajką; przynajmniej teraźniejszy monarcha Prus nie jest fatalistą, bo obecnie robią około rzeczonych granitów wielkie rusztowania, aby gotowe grupy marmurowe w ciągu lata na nich postawić. Będzie to piękna ozdoba pysznej ulicy od zamku ku Lipom prowadzącej, na której oprócz wielu wspaniałych gmachów, stoją już posągi Blüchera, Soharnhorsta, Bülowa, Fryderyka II, a przyjsć jeszcze ma posąg Fryderyka Wilhelma IIIgo, w miejscu, jak mówią, pomiędzy dawnym jego mieszkaniem i arsenałem.

Tego roku wiele znów w Berlinie budują, mianowicie za bramami w zachodniej stronie, gdzie zupełnie nową, pysznie wybudowaną część miasta powstała; w mieście samém wiele budynków z gruntu nanowo stawiają, lub o jedno piętro w górę wznoszą. Kościół Ś. Piotra, z najwyższą wieżą w Berlinie, będzie w ciągu lata zupełnie wykończony. Kilka innych nowych kościołów nie odznaczają się ani ogromem, ani osobliwą architekturą. Nowy

kościół katolicki, trochę okazalszy, będzie może jeszcze w tym roku skończony.— Pogoda trwa nieprzerwanie.

### Paryż 13 czerwca.

Fizognomja Paryża była ciekawa w kilku dniach ostatnich. Dopóki giełda spadała mało, każdy lekkał się wojny, skoro zaś spadła szalenie, każdy uzbroidł się w cierpliwość i przyjął postać wojenną. Francya ma to właściwego, że przyzwyczajają się prędko do nowości: czy to do Rzeczypospolitej i Cesarstwa, czy do wojny. Zaufani w utrzymaniu Francyi i Anglii, Francuzi byli przekonani, że Rossya zniewolona będzie do ustąpienia. O ile giełda była podłą, o tyle paryżanie odznaczali się godnością i mężstwem. Anglicy cieszyli się najwięcej z takiej fizognomji Paryża, w przekonaniu, że flota ich będzie mogła splondrować morze Czarne i podnieść urok imienia angielskiego na wschodzie. *Monitor* ogłaszając w tłumaczeniu artykuły różnych dzienników angielskich, ogłosił między innymi artykuł dziennika *Standard* wyrzucający Rossyi, że w interesie zaboreczym burzy ciągle Europę i podaje rękę rewolucyi. W portach francuzkich panował ruch nadzwyczajny; oddziały majtków przeciągały przez Paryż to do Tulonu, to do Brestu i Cherburga; mówiono, że Francya i Anglia wysła flotę na morze Bałtyckie, że sir Charles Napier miał podjąć się bombardowania Petersburga, że uprzedzając dzień 1go lipca, w którym admirał de la Susse kończąc rok 63ci otrzymuje emeryturę, w Dardanelach admirałowi Hugon itd. Rząd francuzki posłał z depeżami p. Tascher de la Pagerie do Wiednia, a p. de Roscoat, urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, do Petersburga. Nakazał nadto margrabiemu de Moustier, ambasadorowi swemu w Berlinie, a bawiącemu w Paryżu, udać się na miejsce swego przeznaczenia. Rossya ze swej strony przysłała dwóch kuryerów, a wczoraj przysłała hrabięgo Paniną ministra sprawiedliwości. Co przywiózł Panin? *Monitor* i dzienniki rządowe mierzają o tém. Natomiast *Assemblée Nationale*, odbierająca komunakacye z ambasady rosyjskiej, donosi, że Rossya oświadczyła rządowi francuzkiemu, iż wojny prowadzić niemyśli, i że się ograniczy na zajęciu Mołdo-Wołoszczyzny, do czego upoważniają ją traktaty. Podanie *Assemblée Nationale* może być prawdziwem i dawno było przewidzianem. Francya i Anglia zezwolą zapewne na zajęcie Mołdo-Wołoszczyzny. *Times* oświadczył się zrazu przeciw zajęciu, ale później bardzo się udobruchał. Czy przynajmniej i Turkom będzie wolno wejść do Mołdo-Wołoszczyzny? Zajmując lnią Dunaju, Rossya zakryje szach który odebrała w sprawie wschońniej. Występując przeciw Turcyi pod pozorem protektoratu, niespodziwiała się ona ani śmierci sultanki Walidy, ani trzymaniu się Francyi i Anglii. Będzie ona musiała rozpocząć teraz nowe negocyacje, może na innem podstawie; będzie może musiała przystać na reformy, jakie sultan myśli zaprowadzić w losie chrześcian, a przeciw którym oświadczył się tak żywo ks. Mężyków; ale będzie miała za sobą czas, który może Francją i Anglią poróżnić i przeprowadzenie zamiarów rosyjskich ułatwić. Dzienniki rządowe ogłosiły w tych dniach mało artykułów w sprawie wschońniej. Artykuł wczorajszej *Patrie* był jednak ważny. *La Patrie* donosi, że Prusy dla podniesienia swej wagi radeby odegrać rolę mediatorki w sprawie wschońniej, lecz że na danie im takiej roli mocarstwa zachodnie dotąd nieprzystają. *La Patrie* wzywa Niemcy, aby baczyły na niebezpieczeństwo jakie im grozi ze strony Rosyi, a za dowód niebezpieczeństwa przypomina im żądanie Rosyi z r. 1823 ustąpienia Gdańska. *La Patrie* nie dodaje, czy z Gdańskiem miały się dostać Rosyi Prusy wschońnie, i czy Rossya oddawała w zamian Polskę po Warszawę.

Aresztowania, o których w ostatnim liście nadmienilem, dotknęły tak republikanów jak legitymistów. Przy arestowaniu legitymistów przy ulicy Mont Thabor, miał być obecny w mundurze sam prefekt policyi. Publiczność mała co wie o arestowaniach i wypytuje się o nich ostrożnie. Więzienie Mazas coraz bardziej się zaludnia. Nikt niemoże ganić rządu za robienie arestowań w chwili toczącej się sprawy wschońniej. Sprawa wschońnia i nie-narodowe wystąpienie w niej legitymistów, zmusiły rząd do obmyślenia nowych ostrożności. Wczorajszy *Monitor* zawiadomił, iż emigranci nieotrzymają już amnestyi, w skutek wymaganej dotąd prostej submissyi, lecz po zapewnieniu się, iż powrót ich niebędzie dla kraju niebezpiecznym. *Indicateur*, dziennik legitymistowski, otrzymał ostrzeżenie za nienna-odowe oświadczenia się w kwestyi wschońniej. Legitymiści są zawsze za aliansem z Rossją, a za wyładowaniem do Anglii, tego gniazda liberalizmu i parlamentaryzmu. W Anglii obawa wyładowania Francuzów tli jeszcze w sercach mieszkańców. Obóz angielski pod Wirginia-Water jest dowodem, że Anglia trzyma się na ostrożności.

Obóz francuzki pod Satory odbywa co tydzień dwa ogniowe ćwiczenia. Ostatnie reprezentowało bitwę wygraną pod Piramidami. Wojsko jest wyćwiczone i dzielne, ale jak wielu zapewnia, ma być smętne, czy z niecierpliwości działania, czy z pozycyi jaką we Francyi zajęło. Cesarstwo żyją w St. Cloud jak prości prywatni. Dla braku miejsca, znaczna część dworu została w Tulierjach. Wczoraj grały wody w St. Cloud, ale czas pochmurny niewiele ciekawych sprowadził. Dwa bataliony liniowe,

jeden batalion żandarmeryi i jeden szwadron gidów, trzymają załogę w St. Cloud.

P. Rodakowski otrzymał dowód, że Paryż ocenia jego talent. Zobaczywszy obraz wystawiony przez niego tego roku, wice-prezes wystawy, sławny artysta i znawca, powierzył mu zrobienie swego portretu.

### Przegląd Polityczny.

Ordynacya miejska dla sześciu wschodnich prowincyj królestwa pruskiego podpisana już została przez króla i wkrótce w zbiorze praw ogłoszoną będzie. Przeciwko tej ordynacyi występuje radca miejski Moritz z Szczecina, który jak wiadomo, dawno rozpiął już był konkurs na najlepszą rozprawę o konstytucyi. Moritz dowodzi, że nowa ustawa przywiedzie miasta do bankructwa, urzędników miejskich uczyni zawistymi i obojętnymi, a na mieszkańców większe jeszcze zwali ciężary. Dowodzi on szkodliwości wszystkich dotychczasowych ustaw miejskich w Prusach, których skutkiem, miasta znaczniejsze dźwigają ogromne budżety, mają wielkie długi i mieszkańców swoich przeciążają podatkami pod rozmaitą nazwą.

Za powrotem króla z Wejmaru, przedstawionym mu zostanie nowy pełnomocny minister francuzki margrabia de Moutier.

Familia królewska hannowerska wyjechała do Anglii.

— Półurzędowe dzienniki franc. *Pays* i *Constitutionnel* powstają energicznie przeciwko prawdopodobnemu zajęciu księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie.

— Sprawa wschońnia wyszła znów na stół w angielskim parlamencie. W Izbie lordów hr. Clarendon oświadczył na interpelacyę hr. Claricarde, że w kwestyi tej zupełna między Francją i Anglią panuje zgoda, i że wszystko zapowiada spokojne jej załatwienie.

W Izbie niższej lord John Russell odpowiedział na interpelacyę pana Layard, że ogłoszenie francuzkiego *Monitora* o rozkazach flottom wydanych, jest zupełnie prawdziwe. Lord Stratford Canning umocowany został do wezwania, w razie potrzeby, floty admirała Dundasa, a ten ostatni odebrał stosowne instrukcyje, które wyprawione zostały 2go b. m. — Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusyi budżetowej, i odrzuciwszy wniosek p. Pakington o odroczenie nowego podatku od spadku na 6 miesięcy, bill dotyczący większością 268 głosów przeciwko 185 przyjęła.

— Z Hiszpanii prócz ciągłych pogłosek o zmianach w gabinecie, niema nic do doniesienia.

Wiedeń 16 czerwca. *Kor. Austriacka* pisze: J. C. K. Ap. Mość najw. postanowieniem z dnia 5 b. m. raczył postanowić, że dostawieni do landwerya mieszkańcy w 30 i 37 roku życia, a znajdujący się jeszcze po pułkach, mają być natychmiast do rezerwy przeniesieni, w której w ogóle nikt nie może być trzymany, kto 45 lat skończył. Następnie N. Pan najwyższą łaską swoją przyzwolił raczył, że dostawieni pierwsiastkowo do landwery, a którzy od tego czasu w takim znajdują się położeniu, że od służby liniowej są wolni, mają być wprost uwolnieni z wojska. Celem wykonania tego postanowienia zarządzeniem będzie wkrótce to należy.

— W témże piśmie czytamy: Znow jeden z wychodźców lombardzkich pozyskał ulaskawienie cesarskie. Zowie się on Elias Polli, jest właścicielem domu w Medyolanie i otrzymał wolność bezkarne-go powrotu tudzież zniesienie sekwestru nałożonego na własność jego. Przebywał on dotąd w Meina w Piemencie w prowincyi Navarra i w ostatnich czasach odznaczał się dobrem postępowaniem pod względem politycznym. Lubo dawniej mocno skompromitowany, nie należał on do rzędu najniebezpieczniejszych spiskowców, i w czasie rewolucyi przez zapobieżenie ucieczki więźniów kryminalnych i niejakié usiłowania ku utrzymaniu bezpieczeństwa prywatnej własności, oddał porządkowi publicznemu usługi. Ulaskawienie jego tak jak i hr. Greppi nastąpiło za prostem podpisaniem rewersu, w którym przyrzeka zachować się nadal w obowiązkach lojalności poddańczej.

— Arcyksiężna Zofia wraz z arcyksięciem Karolem Ludwikiem wyjechała we środę osobnym pociągiem kolei do Ofomuńca, skąd przez Wrocław udsią się do Charlottenburga i stamtąd do Dreżna.

— Wczoraj odbyła się na cześć króla Bawarskiego parada wojskowa; w południe król przyjmował w zamku najwyższych urzędników państwa.

— Umowa pocztowa między Austrią i Neapolem spełzła na niczym, rząd austriacki chciał ją zawrzeć na podstawie związku pocztowego austriacko-włoskiego, ale rząd obojga Sycylii oznajmił, iż swój system pocztowy zachowa nadal niezmiennie.

— Arcyksiężna Zofia przybyła we czwartek wieczór osobnym pociągiem kolei do Wrocławia i tam noc w zamku królewskim przepędziła. W dworu witaną była przez naczelnego prezydenta Szlaska bar. Scheinitz, głównego dowodzącego generała Lindheim i komendanta miasta jen. Röder. Wszelkie uroczystości przyjęcia były wyraźnie wymówione.

— Czytamy w *Wandererze*: Dotychczas obiegujące wieści pod względem załatwienia sprawy wschońniej mogą być uważane za przedwczesne. W tej

wszakże chwili z wiarogodnego zapewniają źródła, że takowe jest bardzo bliskim, mianowicie zaś spór między gabinetami petersburskim i londyńskim, za staraniem i dobrą wolą gabinetu wiedeńskiego znajdzie zapewne zupełnie zaspokajające załatwienie w interesie powszechnego pokoju.

**Francya.**

**Paryż 14 czerwca.** *Indépendance Belge* ogłasza memorandum Porty, wręczone 26 maja reprezentantom Francji, Anglii, Austrii i Prus w Stambule, z powodu zerwania dyplomatycznych z Rosją stosunków. Dokument ten brzmi jak następuje:

„Kwestya miejsc świętych, która stanowiła jeden z głównych przedmiotów misyi księcia Menżykowa, nadzwyczajnego posła rosyjskiego, już załatwiona była w sposób dla wszystkich stron zadawalniający, gdy książę postawił żądania wcale innej natury, dotyczące wyznania i duchowieństwa greckiego.

Jestto sprawa honoru W. Porty, zachować od wszelkiego naruszenia, czyto obecnie, czy w przyszłości, swobody religijnej, równie jak prawa i przywileje, nadane przez poprzednich sułtanów i przez J. C. Moścę dziś panującego, duchowieństwu, kościołom i zakonnikom tych poddanych swoich, którzy grecką wyznają religią, a tak samo jak nigdy nieprzyniesiono im żadnego uszczerbku, nie podawano również w wątpliwość przyjaznych i lojalnych zamiarów Cesarza wszech Rosyi względem W. Porty. Wszakże gwarantować obcemu mocarstwu drogą *senedu* (traktatu), w formie konwencji, lub przez notę czyli deklaracyę mającą taką samą moc i ważność prawa, przywileje i swobody na rzecz licznej społeczności Porcie poddanej, chociażby tylko chodziło o religią, służbę bożą i kościół, byłoby to naruszeniem praw niepodległości i zasad rządowych mocarstwa przyjmującego takie zobowiązanie, i niemogłoby to iść w porównanie z ustąpieniami, w dawnych poczynionach traktatach.

Fakta przedłożone zostały księciu Menżykowi z całą szczerością i lojalnością, a nadto okazano wszelką gotowość do złożenia zapewnień mogących zniweczyć obawy, względem utrzymania wszelkiego rodzaju swobód religijnych, którą osobicie wyznaje N. Cesarz wszech Rosyi; ale na nieszczęście niedoprowadziło to do porozumienia się dwóch stron; W. Porta mocno ubolewa, że książę posunął się do ostateczności zerwania urzędowych stosunków i opuszczenia swojego stanowiska.

Zadna myśl nieprzyjazna przeciwko rosyjskiemu dworowi nieżywia W. Porty; przeciwnie, najgorętszym jej życzeniem jest ścisnieć więź jeszcze jak pierwiej, przez powrócenie urzędowych stosunków, węzły przyjaźni, które jej są drogą. Dlatego spodziewa się, że J. C. Mość, którego lojalność jest znana, niezechce wstępować bez powodu na drogę nieprzyjacielską, i że konserwacyjne zasady J. C. Mości, których świat jest świadkiem, niedozwolą mu kroków sprzecznych ze stanowczymi zapewnieniami, jakie złożył dostojnym Europy dworom.

Gdy wszakże faktem jest, że książę Menżykow zerwał stosunki i stanowisko swoje opuścił i gdy od owego czasu W. Porta żadnego nieodebrała zapewnienia, jakoby do wojny nieprzyszło, gdy przeciwnie widać ogromne przygotowania wojenne na lądzie i morzu, jakie czyni Rosya w przyległych otomańskiemu państwu prowincjach, W. Porta, jakkolwiek żadnych niema nieprzyjaznych zamiarów, widzi się przecież zmaszoną przez roztrpność i przezorność, zarządzić pewne przygotowania; i postanowione zostało, że od dzisiejsza przedsięwzięte będą środki obrony. W. Porta ma nadzieję, że pod tym względem mocarstwa, które podpisały traktat 1841 r. przyznają jej słuszność. 12 safer 1269 (26 maja 1853).

(p. dp.) *Mustafa Reszyd.*

Jadna z nadodręskich gazet pisze z Paryża: Nadzieje utrzymania pokoju znacznie wzięły górę. Liczne też zachodzą poznaki, wskazujące że sama Rosya nie myśli na seryo o wojnie. P. de Kissielew najął właśnie w tych dniach wspaniały hotel w Vichy, na całą kapielową porę. Właściciel tego hotelu, ze względu na wojenne pogłoski, wymógł sobie znaczne odstępnę, w razie gdyby mieszkanie nie zostało zajęte. P. Kissielew zgodził się na wszystko z dyplomatycznym uśmiechem. Podobnie w Paryżu, odnowił kontrakt mieszkalny z właścicielem hotelu ambasady (księciem Albufęra) na lat dziesięć. Mówią, że w odpowiedzi na misyję (?) hr. Panina, Ludwik Napoleon zamierza wysłać do Petersburga hr. de Morny, ale wątpić można czyli hrabia zechce się tej misyji podjąć w chwili, gdy gra na giełdzie jest

najinteresowniejsza. Dobrą także wróżbę widzą w tej okoliczności, że p. Kissielew spotkawszy wczoraj tureckiego posła Vely baszę w pewnym znakomitym salonie, bardzo serdecznie uściskał go za rękę. — Mimo tego jednak utrzymuje się pogłoska o powołaniu pod broni tegorocznego i połowy przeszłorocznego kontyngensu, w sile 120,000 ludzi, a kilku pozostałych w Paryżu senatorów i deputowanych miało odebrać wezwanie, aby stolicy nieopuszczali, z powodu możliwego zwołania nadzwyczajnej sesyi, dla uchwalenia potrzebnych na nadzwyczajne uzbrojenia kredytów.

**Turcyja.**

*W Ost Deutsche Post* czytamy list z Malty, który lubo zbyt dawnej daty, bo 27go z. m., wszelako rzuca niejaki światło na stosunki i osoby u władzy stojące w Turcyi. List ten brzmi: „W chwili kiedy sułtan na nowo oznajmił, iż pragnie aby ogłoszone przez niego w hatszeryfie gulhańskim idee tolerancyi dla wyznań greckiego, ormiańskiego i żydowskiego prawdą się stały, właśnie przeciwnicy tego hatszeryfu zasiadali w radzie. Trudno zatem przypuścić, aby wielki wezyr Mustafa i Reszyd, byli w stanie urzeczywistnić przyrzeczenia dane lordowi Redcliffe i p. de Lacour. W radzie tej zasiadały następujące osoby:

„Chosrew pasza: Długi czas wielki wezyr pod zmarłym sułtanem. Jako nieprześlągany nieprzyjaciel Mehmeda Alego, doradzał ciągle sułtanowi wojnę przeciw potężnemu lennikowi, a która jak wiadomo skończyła się zwycięstwem Ibrahima pod Koniah, w skutku którego Rosyjanie przyszedli do Unkiar Skelessi. Jako rodowity Rosyjanin (z Georgii dostał się do Turcyi jako niewolnik), był on zawsze przyjacielem dawnych swych panów, i z tego powodu za przyjściem w r. 1840 Reszyda paszy do władzy, oddany pod sąd. Umieblowanie pałacu jego i znaczna ilość kosztownych darów otrzymanych w czasie długiego wezyratu, poszły na sprzedaż publiczną.

„Safetti pasza: Najlepiej go ocenić z ostatniej jego operacyi skarbowej. Po upadku Reszyda mianowany ministrem skarbu, oświadczył, że papiery publiczne znane pod nazwą „Sehim“, winny być przyjmowane po 4/5 nominalnej ich wartości. Z obawy większego jeszcze spadku, każdy spieszył do bankiera Baltaggi, który płacił te papiery po 80 za 100, a w imiennej wartości takowe wniósł potem do skarbu. Zyskano na tem krocie.

„Hafiz pasza: Ponosił klęskę pod Nezib, ponieważ słucał rady imanów, zamiast rady pewnego jenerała, dlatego, że ten był giurem.

„Rizza pasza: Organizator armii, fanatyczny starowiec turecki, który nienawidzi wszystko co tylko pochodzi od Franków czyli Europejczyków. Skazał on w swoim czasie Reszyda paszę na wygnanie do Paryża.

„Rauf pasza, również stronnik reakcyi, dyplomata stariej szkoły.

„Fuad Effendi z nowej szkoły, na nim cięży wina obecnego zamieszania. W r. 1851 wysłany do Petersburga, miał kilka razy rozmowę z cesarzem, który przy tej sposobności postanowił uporządkować kilka przedmiotów odnoszących się do miejsc świętych, ale napróżno przeszedł rok oczekiwania na spełnienie jego przyrzeczeń. Wiecie, że misyja ks. Menżykowa zaczęła się od wydalenia tego ministra. Przygotowania wojenne roztrąbane przez Turków niewzbudzają szczególnej ufności. Turcy prawią o korpusie 80—100,000, który pod wodzą Omera ma iść w pochód z Bośni pod Szumłę, jak gdyby nie trzeba zakładać wprzód magazynów żywności i amunicyi przed poruszeniem takiej masy wojska. Na papierze wydaje się to jakoś łatwo wystawić obóz z 250,000 redifów w Ruszczuku lub Brussie, ale pragnęlibyśmy wiedzieć, czy w rzeczy samej będzie można zebrać taki ogrom milicyi. Jeżeli znajdziecie w gazetach, że flota egipska powołaną została z Aleksandryi na obronę Stambułu, to nieczekajcie na jej przybycie, bo wyjąwszy kilku korwet parowych, reszta jest nieuzbrojona i niegotowa do służby wojennej. Flota turecka dająca się użyć, składa się z oniej. Flota turecka dająca się użyć, składa się z flotylli krętów stojących w Bosforze na kotwicy i z flotylli Achmeta beja krążącej teraz przy Kandyi i powołanej do spiesznego powrotu. Gdyby rzeczywiście przyjsie miało do wojny, Carogrod, Smyrna i Adrya-popol dałyby się łatwo zdobyć, ale do podbicia prowincyj długa jeszcze potem droga i nie tyle łatwa, bo Turcyja znajdzie tak dobrze swoich Abdelkaderów jak Algier.

Kor. austriyac. pod napisem: „Nowiny z Lewantu“

zamieszcza: Ze Skadaru w Albanii donoszą pod d. 1 b. m., że wojska nieregularne tamstojące dopuszczają się tak w Antiwari jak i w Dubinii nadużyć, w skutku czego ma być natychmiast śledztwo rozpoczęte. Ze Scio dowiadujemy się 8 b. m. że mieszkańcy tureccy przejęci bezzasadną trwogą przed powstaniem Greków, przenoszą się do twierdz. W ostatnich czasach przechodziło przez tę wyspę wiele transportów żołnierzy z Kandyi do Konstantynopola. — Z Damaszku 26go maja donoszą, iż obawiano się tam oporu przeciw konskrypcyi wojskowej. Jeszcze w ciągu tego lata nastąpić ma wyprawa przeciw powstancom na Heranie. Beduini dopuszczają się wciąż napadów rozbójniczych; angielska poczta wysłana z Bagdadu do Damaszku 24 marca zupełnie przez nich zrabowana została.

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 17 czerwca.** Donieśliśmy już, iż w amfiteatrze nowodworskim przedstawiono dla uczniów gimnazjum elektryczny telegraf. Narząd ten okazywano również w szkole technicznej, a właściciel jego p. Leipner, od jutra pokazywać będzie ten narząd w domu Wielanda w Rynku.

— Opowiadają nam, że duch zmarłej niedawno nieboszczki przemawiał jak teraz zwykle za pośrednictwem stołu i żalił się, że ciało jej obdarte z sukien w trumnie leży. Familia zmarłej za wielkiem staraniem uzyskała wreszcie pozwolenie na wydobywanie ciała z ziemi, ale się przekonano, iż ciało w tej samej odzieży spoczywało, w której je pogrzebiono.

Przyjechali do Krakowa od dnia 17go do 18go czerwca: Jan Erlacher radca rachunkowy, Marya Gregorowicz, Benedykt Gregorowicz radca magistralny, Henryk Obertyński, Karol Weeber von Ehrenzweig c. k. sekretarz forum nobilium, Franciszek hr. Komorowski, Franciszka i Matylda hr. Komorowski, Adam hr. Komorowski ze Lwowa, Władysław Bobrowski, Marya Bzowska z Tarnowa, Ludwik Wiktor, Hipolit Popiel z Polski, Ferdynand Gatkowski z Bogumina.

Wyjechali: Franciszek Zawzał, Ignacy Chrzanowski, Baron Karol Larysz do Wiednia, Teodor Trenner do Wrocławia, Andrzej Potočný do Poznania, Ludwik Marasso, Wincenty Darowski do Karlsbadu, Ludwika Byszewska do Polski, Obstein Paweł do Moraw, Bronisław Łempicki do Warszawy.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**

**Kraków 17 czerwca.** Znaczny dziś dowóz zboża przybył na targ mniej więcej około 2 1/2 tysięcy korey, na kupujących też nie zbywało, najwięcej z gór i Nowotargkiej doliny, i dla tego ruch w jęzmieniu i życie o wiele był lepszy niż na ostatnim targu. Żyto wykupiono po stałej cenie, jęzmiem płacono nawet do 50 kr. wyżej i wykupiono wszystko, pszenica zaś szła niesporo, ceny niskie i trudne. Żyta kupiono około 1000 korey po 6 1/2, 6 3/4, 7 złr. Wprawdzie wyborowe żyto nie znajdowało się na targu, ale by-łoby i tak wyższej ceny nie utrzymało. Jęzmienia 700—800 korey po 5 1/2, 5 3/4, 6, najpiękniejsza 6 1/2 złr. pszenicy 300—400 po 7 1/4, 8, 8 1/4, 8 1/2, najpiękniejsza ledwie po 8 1/2. Grochu mało na targu i niepokupny, toż samo owies, i te pozostały nominalne po dawnemu.

Wefna nieco zestębla w ruchu handlowym. Znakomite zakupna po wysokich cenach już dawniej poczynione i targi po Prusiech nieco zmniejszyły pokup i zasyciły spekulacyę. Ceny są przeto na teras tylko żądane. Spirytus w zapasie nie zbytym, wszakże spekulanci nie biorą się ochciwie do zakupna. Na lipiec do połowy sierpnia jeszcze się nieco kupujących znalazło, co dał 15—16 złr. na dalsze czasy niemasz umowy.

**Teatr miejscowy:** Dzisiaj 19 (Abonament N. 8) „Córka Polku.“ Panna Waszkowska, artystka opery warszawskiej, ma zjechać do Krakowa w dniach bieżących i ukaże się na scenie w czwartek d. 23 w operze „Marta“.

**Teatr polski w Tarnowie:** We wtorek dnia 21 nowa salonowa komedia z francuskiego w 3ch aktach „Gabryella.“ (644)

**Ostatnie wiadomości.**

**Wiedeń 16 czerwca.** Podług ostatnich wiadomości z Chin, Nankin wziętym został przez powstańców. Rewolucya przybierała postać coraz groźniejszą. Anglia wezwana przez Cesarza o pomoc, oświadczyć się miała za neutralnością.

Z Carogrodu to tylko nowego, że fanatyzm Muzułmanów się wzmaga, i że rząd rezerwy pod broni powołał. Pomimo tego panowało w świecie dyplomatycznym przekonanie, że Porta pod naciskiem zajęcia przez wojska rosyjskie Multan i Wołoszczyzny, o zakończeniu sporu drogą spokojną starać się będzie. Zajęcia tych prowincyj spodziewano się około 20go t. m., lecz żadne państwo niezamyslało upatrywać w niem *casus belli*.

J. C. W. Arcyksięże Karol-Franciszek i Arcyksiężna Zofia, zabawią w Drzenie i Berlinie do 25go t. m. i z tamtąd udadzą się do Ischl.

Czas słotny psuje tu wszystkie zabawy, przygotowane na przyjęcie króla bawarskiego.

— *Gazeta Tryestka* donosi, że Rosyjanie nie przeszli jeszcze Prutu.

— Depesza z Marsylii 16 b. m. donosi, że parowiec „Egipt“ przywiózł wiadomości ze Stambułu z 5go. Dużo wojska tureckiego posłano nad Dunaj. Angielska flota odpłynęła z pod Malty 8go.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Dzian. Godzina	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.		Stan ciepła według Reaumura.		Prężność pary wodnej w powietrzu czyli c.		Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.		Zjawiska napowietrzane.	Zmiana term. w ciągu dnia. od do		
	27	4	587	19	5	5		25	pogoda z chmurami		o 3 wicher od zachodu błyskawice mgła	+22.2	+14.0
17	3	27	4	587	19	5	5	25	pogoda z chmurami				
10	5	024	15	0	5	26	26	pochmurno					
18	5	340	13	0	5	11	11	zachodni słaby					



### DOBRA ziemska do sprzedania.

W obwodzie tarnopolskim o 1 1/2 mili od Tarnopola, są do sprzedania z wolnej ręki wraz z prawem do kwoty indemnizacyjnej za zniesione powinności poddane dobre Kłpiaczka i Zasiacianka, stanowiące odrębne ciała tabularne. Dobra te mają około 700 morgów pola ornego, 100 morgów łąk, 30 morgów pastwisk, 170 morgów lasu debowego dobrze utrzymanego. Pola są w najlepszej glebie, należą do sprawione i dobrze zaakragowane. Wysiew z roku 1852 na 1853 był w Kłpiaczu następujący: żyta korey 35, pszenicy korey 68 1/2, jęczmienia korey 52 1/2, hreczki korey 25, owsa korey 83, grochu korey 23 1/2, wyki korey 6, rzepiu korzec 1, siewienia konopnego korey 3, mieszanki na paszę korey 16 1/2, kukurudzy korey dwa; — w Zasiaciance zaś: żyta korey 36 1/2, pszenicy korey 51, jęczmienia korey 47, hreczki korey 34, owsa korey 39, kukurudzy korey dwa, kartofli korey 95. — W Kłpiaczu jest nowy, murywany, obszerny dom mieszkalny z oficyną i ogrodem, prócz tego sad, ogród warzywny, inspekta, cztery chałupy dla czeladzi, niemniej wszelkie budynki gospodarskie w dobrym stanie, młocarnia, młyn wodny itd. — W Zasiaciance zaś: mieszkanie z ogrodem dla oficjalisty, mieszkanie dla leśniczego i gajowego, budynki gospodarskie, młocarnia, nowa gorzelnia z aparatem Szwarca, kamieniołom itd. Propinacja z karczem w Kłpiaczu i Zasiaciance czyni rocznie do 1200 złr. mk. — Bliższej wiadomości co do ceny i warunków udziela we Lwowie Woy Feliks Smiałowski adwokat kraj., a na granicy W. Ignacy Mochnacki. (631-1-2)

— odpisani dzierżawcy huty w Jaworzniu wybudowanej mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż założyli skład wyrobów swoich a mianowicie,

### Szyb i różnego szkła

w kamieniu W. Bentkowskiego przy ulicy Flaryuńskiej pod L 517 Skład takowy w **Poniedziałki i Wtorki** każdego tygodnia otwartym będzie, i w to dni wszelkie wyroby po cenach fabrycznych sprzedawane, tudzież obstalunki do wykonania przyjmowane będą. *Kuznitski etc. M. Schäfer.* (638-1-3)

### (630) Człowiek młody bezżenny (1-2)

posiadający zaszczytne świadectwa, chce przyjąć obowiązek ekonomiczny od ś. Jana; bliższa wiadomość w Administracji „Czasu“

### (479) C. K. wyłączny przywilej (5-8)

na nowo wynalezioną powszechnie ulubioną

## ANATHERIN-WODE do płukania ust J. G. POPP,

praktykującego Dentystry w Wiedniu przy ulicy Goldschmidgasse N. 604 w domu narożnym p. Peter zamieszkałego, ordynującego lekarstwa codziennie w swym mieszkaniu od 9tej godziny z rana do 5tej wieczór we wszystkich chorobach ust, niemniej odbywającego operacje i stosującego wszelkie sposoby sztucznego wprawiania zębów i wędzideł.

(Cena 1 złr. 20 kr. mk.)

Cierpiąc przez długi czas reumatyczny ból zębów połączony z gwałtownym bólem uszu i połowy głowy, używałem wszelkich środków lecz bezskutecznych; gdy się jednak, przez używanie Anatherin Wody do płukania ust w krótkim czasie tej ciężkiej sfałszywości pozbyłem, mogę zatem każdemu podobnych cierpień doświadczającemu, tę powyższą Wode jako za najlepszy środek ku temu zalecić. — Wiedeń w czerwcu 1852 r. *Franciszek Pöstal mp. C. K. Kassyer.*

Można dostać tej wody w składzie jako to: u PP. Tomasza Góreckiego w Krakowie. — Ignacego Brosig w Wadowicach. — Gustawa Nachowskiego w Bochni. — Edwarda Praschill w Rzeszowie. — J. Jahn w Tarnowie. — J. Jasieńskiego w Białej.

W roku zeszłym, miałem zaszczyt ogłosić szanownej publiczności w niniejszym czasopiśmie o rozpoczętych czynnościach

## Stowarzyszenia ZABEZPIECZENIA OGNIOWEGO LIPSKIEGO.

Dzisiaj pozwalam sobie powtórnie zwrócić jej uwagę na korzyści jakich to stowarzyszenie zabezpieczającym przez nader umiarkowaną opłatę premii i pewność zabezpieczenia udziela.

Zaufanie i wziętość jakich stowarzyszenie to doznaje w prowincjach państwa Anstryackiego od r. 1837, również jak i w innych państwach Europejskich, na które przez rychłą pomoc, rzetelne wynagrodzenie szkód i udowodnioną pewność w zabezpieczeniu sobie zasłużyło, są rękojmią, że i w tym kraju zaletami temi uzyska ogólne zadowolenie, a Główna Agencya, jakoteż i niżej wymienieni Subajenci polecają szanownej publiczności gotowość swą w udzielaniu wszelkich zażądanych informacji.

- w Żywcu . . . . . Pan Jan Adolf Borkowski
- „ Dombrowy . . . . . „ Edward Fränkel
- „ Tarnowie . . . . . „ Szymon Goldmann
- „ Nowym Sączu . . . . . „ Samuel Holländer
- „ Bochni . . . . . „ Paweł Niedzielski
- „ Wadowicach . . . . . „ Flor. Scholtz
- „ Kętach . . . . . „ Grzegorz Streya
- „ Mysłenicach . . . . . „ Karol Szwansa
- „ Jasle . . . . . „ Bracia Stefańscy
- „ Brzesku . . . . . „ Wolf Haller
- „ Nowym Targu . . . . . „ Karol Laur
- „ Wieliczce . . . . . „ Józef Pangowski

Dan w Krakowie w czerwcu 1853 r. Z Główniej Agencji c. k. koncessionowanego Lipskiego stowarzyszenia ogniowego, *H. Mendelsohn.* (629-1-9)

### (636) Zweiter Semester 1853. (1-3)

## Pränumerations-Einladung auf die politische Zeitung: „Der Wanderer“.

(Vierundvierzigster Jahrgang.)

Morgenblatt ein ganzer Bogen, — Abendblatt ein halber Bogen.

Der „Wanderer“ wird stets bemüht sein, alle bemerkenswerthen Ereignisse mit der gleichen Schnelligkeit, Wahrheits-treue und Ausführlichkeit wie bisher, zu liefern.

### Das Haupt- oder Morgenblatt

erscheint um 6 Uhr Früh, bringt die bis nach Mitternacht eingegangenen telegraphischen und anderen politischen Neuigkeiten, Mittheilungen aus allen Provinzen des Reiches, die neuesten wissenschaftlichen, industriellen Handels-, Kuns- und Theater-nachrichten, und beleuchtet die Fragen des Tages in ausführlichen Leitartikeln und raisonnirenden Original-Correspondenzen aus den Knotenpunkten des politischen und socialen Lebens.

### Das Feuilleton.

bietet abwechselnd deutsche Original- und Uebersetzungen guter französischer und englischer Novellen, kritische Besprechungen der neuesten Erscheinungen im Gebiete der Literatur und Kunst, ausgewählte Gedichte, Humoresken u. s. w.

### Das Abendblatt

(um 3 Uhr Nachmittags erscheinend) bietet die im Laufe des Vormittags eingegangenen neuesten telegraphischen Depeschen, so wie sämtliche officielle Nachrichten, die jüngsten politischen Neuigkeiten, Tagesnotizen, Handels- und Börsennachrichten (Course bis halb 1 Uhr), die Kundmachungen der wichtigsten Gesellschaften und Vereine, dann in feuilletonistischer Form die interessantesten Gerichtsverhandlungen, statistische, literarische, ethnographische, natur- und culturgeschichtliche Miscellen, Anekdoten des Tages u. dgl.

**Preis für Wien:** Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CM. — Für die Kronländer: Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM. — Mit Postversendung in die Donau-Fürstenthümer, nach Jassy, Bukarest, Galatz etc., auf 3 Monate 7 fl., auf 6 Monate 14 fl. CM. — Für ganz Deutschland, wenn die Pränumeration bei den betreffenden Postämtern geschieht, für 3 Monate 4 fl., für 6 Monate 8 fl. CM.

Am 1. und 15. eines jeden Monats wird eine neue Pränumerationsserie auf 3 Monate eröffnet. — Wenn jemand die Zusendung des „Wanderer“ täglich zweimal wünscht, so wird in diesem Falle noch um die Einsendung von 22 kr. CM. für die Expeditionsgebühr per Monat ersucht.

Reclamationen sind portofrei, Geldbriefe können jedoch nur frankirt übernommen werden. Inserate jeder Art, die Petitzeile zu 3 kr., „Journal-Aller“ zu 4 kr. berechnet, werden stets prompt effectuirt.

Wien, Juni 1853. Der Verlag des Wanderer, Stadt, Dorotheergasse N. 1108.

### (633) Thomas Maubach

Mechaniker aus Brünn, erlaubt sich hiemit einem hohen Adel und verehrten Publikum, ergebenst anzuzeigen, dass derselbe bei seinem mehrmonatlichen Aufenthalte hier in Krakau Bestellungen über nachstehende **Maschinen** Gegenstände annimmt, und zwar: **Luftheizungen** aus Dampfkesselblech nach neuester **Construction** mittelst welchen je nach der Grösse des Lokals ein Heitz-Apparat 10—12 Zimmer binnen 15 Minuten auf 17—18 Grad **Reaumur** erwärmt und abgesehen von der geruchlosen, angenehmen und wohlthätigen Wärme eine bedeutende Quantität des Brennmaterials gegen die gewöhnliche Heitzmethode erspart wird, und nur eine Feuerung vorherrschend ist; besonders empfehlenswerth sind selbe für **Palais**, Gasthöfe, Spitäler, Schulen, Theater, Strafhäuser, Kasernen etc. etc. Für Fabrikanten empfiehlt derselbe diese Einrichtung insbesondere für Trockenstube als Leder, Tuch, Leinwand, Zucker, Baum etc. Schafwollfärbereyen für welche bis im kleinsten Maasstabe diese **Apparate** angefertigt und binnen 20 Minuten nach Belieben 40—50 Grad **Reaumur** erzeugt werden können. Ebenso erbiethet sich derselbe zum Bau von Malzdarren, eiserne transportable Sparherde für jede Küche geeignet, Dampfesseln für Brantweinbrenn und Seifensiedereyen, Dampf-Apparate zum Abbrennen des Viehfutters u. s. w. Auch ist Obengenannter bereit, bestehende Dampfesseln, Braupfannen, Darren etc. welche ihrem Zwecke nicht entsprechen umzusetzen und vortheilhaft einzurichten, derselbe vermag sich hinsichtlich seiner vielseitigen Leistungen seit 30 Jahren mit den empfehlendsten Zeugnissen des Inn und Auslandes auszuweisen, und bittet um geneigte Aufträge; zugleich verspricht derselbe billige Preise, **solide Arbeit** und **prompte Bedienung**.

Hierauf Reflektirende belieben sich gefälligst an Genannten unter der **Adresse** zu verwenden.

### Thomas Maubach

Wohnhaft Nro 197 nächst Eisenbahn bei H. Philippi Bildhauer.

### (506) Zawiadomienie. (3)

Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, oświadczam niniejszém, że przysposabiam do druku:

### SPIS KSIĄZEK

polskich, francuskich, niemieckich i t. d. tyczących się Polski — z najdokładniejszym ile możności wyszczególnieniem liczby stronnic, formatu, miejsca druku, nakłady, roku i ceny — od najdawniejszych czasów.

Ażeby zachować największą dokładność, upraszam niniejszém wszystkich P. przyjaciół literatury o łaskawe dostarczenie mi materiałów, które przelać mogą wprost pocztą, *niefrankując* przesyłki. — Nazwiska i imiona osób, które zechcą wesprzeć moje przedsięwzięcie, umieszczone zostaną na czele dzieła.

Lwów 3 maja 1853 r. *H. W. Kallenbach,* księgarz przy placu Dykasteryalnym L. 41

### Obwieszczenie.

4000 butelek wina starego węgierskiego i 20 beczek po sp. Marcinie Soczyńskim pozostałych, z wolnej ręki do sprzedania. Sprzedaż może być cząstkowa, każdego czasu. Wiadomość u podpisanego przy ulicy Sławkowskiej w domu pod L. 376 Gm. III. — Kraków dnia 13 czerwca 1853 roku. *Felix Strojczki.* (610-2-3)

### Nadzwyczajnie tanio!

dostać można papieru w najrozmaitszych gatunkach tak zwyczajnego do pisania, jako też rysunkowego, oraz listowego prawdziwego francuskiego, angielskiego i holenderskiego, w handlu

### Fryderyka Friedleina

ulica Grodzka N. 229. (2-3)

### Do sprzedania wieś Kolkowka,

zawierająca 140 morgów gruntu ornego, łąk 10 mor., lasu 50, z dobriemi budynkami, propinacją i rybnymi stawami — w obwodzie Jasielskim, przy gościńcu prywatnym między Gorlicami a Tarnowem położona. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel na miejscu, lub listownie; ostatnia poczta Gorlice. (572-2-3)

### (521) SIOBOWICZ SYLWESTER (4-6)

### majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania ołtarzy i innych mniej znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszej krainie, widzi się spowodowanym doniesie Szan. Publiczności, że przyjmuje wszystkie obstalunki ołtarzy do kościołów najdokładniej według architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako też i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako też i w *jonskim* i *doryckim*, wprawdzie mniej ozdobnym ale niewyjącającym foromności architektonicznej i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazującym guście *gotyckim*, nie tylko ołtarze ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie *ambony*, podobnie także i *konfesyony*, *cybory* najzobowiązujące albo i pojedyncze w każdym guście *ławki kościelne*, *schody*, *pomniki* itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalonych miejscach, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyższe wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX. Probowców, iż na każde wezwanie żądania ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionej sztuki, tak dokładnie wyrażający *widok frontowy*, *rsut poziomy* i *przecięcie* czyli *profil*, że chociaż bez teoryi i niżej praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

### Do PP. Posiadaczy dóbr ziemskich, Kupców i JJ. XX. Plebanów!

Niżej podpisany, zamieszkały w własnym domu N. 215 (Landstrasse) w Wiedniu, poleca się do ułatwiania w interesach dotyczących nabywania tanio domów mieszkalnych w tym mieście, lokowania kapitałów na funduszach publicznych i innych, zakupywania obligacyj państwa, akcyj *hotel* *hotele* *hotele* i innych, tudzież losów loteryjnych, odbierania należności wexlowych i administracji domów. *J. F. WITTMANN.* (557-3)

**FOLWARK** w obw. Jasielskim, składający się z 115 morgów ziemi ornej pszennej, między temi 9 morgów najpiękniejszych jak, wszystko razem położone. Gruntów spornych żadnych niemający, z budynkami drewnianymi lecz w dobrym jeszcze stanie. ogrodem fruktowym i jarzynowym, prawem propinacji i 165-170 morgów lasu, w jednej części bukowego, w dwóch częściach jodłowego i sosnowego, w dobrym stanie, mila od Jasła jakoteż od Bicza i Brzostku położonego, jest do sprzedania lub na kamienicę w Krakowie lub Lwowie do zamienienia. Blizsza wiadomość w Krakowie pod L. 363 przy placu Szczerbskim u Kajetana Żeromskiego, — we Lwowie u adwokata Rajskiego. (542-4-6)

[593]

Wyszło z druku pisenko

**SILA**  
**CZYLI RUCH WIROWY**  
jako pośrednik pomiędzy światem ziemskim a duchowym,

nakładem Leona Trembowolskiego — jest do nabycia w domu p. Vorderbera przy ulicy Grodzkiej i u F. Baumgardena w Krakowie.

(3)

Podpisany zawiadamia Wielebne Duchowieństwo, iż rozpoczął druk dzieła *dwótomowego kaznodziejskiego*, pod tytułem:

**MOWY**

do ludu wiejskiego krótkie i łatwe, na wszystkie Niedziele i Święta

przez

**X. Jana Jarmusiewicza,**

Plebana Zaczerskiego pod Rzeszowem.

Liczne i nieustanne poszukiwania spowodowały podpisanego do nabycia **wszystkich pozostałych „Mów kaznodziejskich“** tyle wziętego autora i ogłoszenia ich drukiem, pomnażając to powtórne wydanie **nowym, dotąd niedrukowanym rocznikiem**, czyli drugim tomem objętością i podziałem pierwszymu równym.

Nie rozpisuję się tu wcale o użyteczności pomienionego dzieła, bo światło Duchowieństwo obojga wyznań, krajowe i zagraniczne, dostatecznie już oceniło wartość jego — rozkupieniem w krótkim czasie licznego nakładu rocznika 1go, wydrukowanego w r. 1841 kosztem samego autora.

By nabycie pomienionego dzieła Wielebnemu Duchowieństwu przystępnem uczynić, ogłaszam **przedpłatę za obydwa tomy 2 złr. mk.** składać się mogąca: u podpisanego, w Najprzewielebniejszym Konsystorzu i w każdej krajowej księgarni.

Przedpłata trwać będzie do wyjścia drukującego się obecnie tomu, po którego ukończeniu cena stała podwyższoną będzie.

Druk rozpocząłem **drugim niewydanym dotąd rocznikiem**, by licznym posiadaczom rocznika 1go dogodzić.

Lwów w kwietniu 1853.

**Kajetan Jabłoński,**  
(495-3) księgarz.

PODPISANA

filialna dyrekcyja dla Galicyi

c. k. uprzyw. Tryesteńskiej

**AZIENDA ASSICURATRICE**

WE LWOWIE

zabezpiecza równie jak w zeszłym roku

**SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH**

PRZEZ

**GRADOBICIE**

wyrządzone,

bezpośrednio w biurze przy ulicy pojezuickiej na przeciw hotelu Angielskiego pod liczbą 175<sup>2/4</sup> lub też przez jej agentów na prowincyi, w dwojaki sposób:

- A) Na podstawie funduszu Towarzystwa, to jest **wypłacając** zabezpieczonemu całkowitą szkodę ubezpieczenia,
- B) na zasadzie wzajemnego ubezpieczenia, to jest **szkody wypłacają się w miarę wpłynionych na zabezpieczenie premii.**

O ile komu dogodniej, można podług A) lub B) żądać zabezpieczenia.

Ta sama Dyrekcyja, jako też jej Agenci\*) na prowincyi udzielają żądającym zabezpieczenia, potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatne.

Na listowne podania **szanownych stron** odpowiada Filialna Dyrekcyja oznajmieniem premii, za której przesłaniem pod jej powyżej wyrażoną adresem udziela się zabezpieczenie od najbliższej 12tej godziny południowej po odebraniu przesłanej premii. Listowne podania zawierają najprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

- 1) Nazwę miejsca to jest miasta lub miasteczka lub wsi,
- 2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały,
- 3) Czyli można z **pewnością** podać, jak często wydarzały się w okręgu tego miejsca gradobicia uszkadzające ziemniopłody, a przynajmniej, jak często w upłynionych ostatnich ośmiu latach,
- 4) Czyli sam poniósł w tejże wsi pomienioną szkodę,
- 5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemniopłody, już może zostały gradobiciem, mrozami, lub innym sposobem uszkodzone,

Co do kawalków pól w szczególności:

- 1) Nazwę kawalka pola, na którym zabezpieczyć się mający gatunek ziemniopłodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu i opis granic tego pola, tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawalków. Mały planik piórem po prostu może najlepiej zastąpić opis wiele czasu zabierający.
- 2) Ilość morgów i korcy wysiewu z nazwą gatunku ziemniopłodu.
- 3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konw. i w liczbach kończących się na nule.

We Lwowie w maju 1853.

1szy Sekretarz

**Leon Ostrowski.**

2gi Sekretarz

**Konstanty Wodecki.**

\*) Spis Agentów c. k. uprzywil. Tryesteńskiej Azienda Assicuratrice w Galicyi.

- W Baligródzie Pan Feliks Czastecki
- „ Belzie „ Jan Maciejowski
- „ Białej „ Karol Humborg
- „ Bóbrce „ Samuel Blumenfeld
- „ Bochni „ Gustaw Nahowski
- „ Bolechowice „ Izrael Hauptmann
- „ Bolszowcach „ Franciszek Ziemiański
- „ Brodach „ Mojżesz Franzos
- „ Brzeżanach „ Edward Hełczyński
- „ Brzostku „ Ignacy Billikiewicz
- „ Bursztynie „ Mojżesz Hammer
- „ Chodorowie „ Adam Miączyński
- „ Czerniowcach „ Jakób Smolechowski
- „ Czortkowie „ Natan Rozenzweig
- „ Dembicy „ Wojciech Mühlrad
- „ Dolinie „ Eliasz Gottesmann
- „ Drochobyczy „ Mojżesz Kunke
- „ Gorlicach „ Berl Leuchtag
- „ Gródku „ Franciszek Hermann
- „ Grzymalowie „ Józef Bauer
- „ Jarosławiu pp. bracia Juszkiewicz
- „ Jaśle „ Podgórcy
- „ Jaworowie pan Kazimierz Masłowski
- „ Kaluszu pp. Rozenrauch & Falk
- „ Kentach pan Franciszek Wunderer
- „ Kołomyi „ Surach Ehrlich
- „ Komarnie „ Aleksander Emperl
- „ Kopyczyńcach „ Leib Brandes
- „ Krakowie „ Jan Bętkowski
- „ Krystyampolu „ J. N. Löwenherz
- „ Krzywcy „ Stanisław Pazirski
- „ Lisku „ Robert Barański
- „ Lutowskach „ Jan Spolski
- „ Mielnicy „ Izig Mencer
- „ Mościskach „ Antoni Gidlewski
- „ Niepołomicach „ Izrael Korngold

- W Nowym Targu Pan Józef Cieplicki
- „ Nowym Sączu „ Joachim Kosterkiewicz
- „ Oświęcimie „ Konstanty S'ebarski
- „ Pilźnie „ Ignacy Zwoliński
- „ Podgórzu „ Szymon Schlesinger
- „ Podhajcach „ Kluk de Kluczycki
- „ Podhajczykach „ Franciszek Majewski
- „ Przemysłu „ Michał Zawalkiewicz
- „ Przemyslanach „ Michał Fischler
- „ Radomyślu „ Alfons Türdischek
- „ Rawie Pani Róża Rucker
- „ Rohatynie Pan Salomon Mark
- „ Rozwadowie „ Józef Czerniecki
- „ Rudkach „ Stanisław Niedzielski
- „ Rymanowie „ Stanisław Biliński
- „ Rzeszowie „ Samuel Horsitzer
- „ Samborze „ Hersch Grabscheid
- „ Sanoku „ Jan Sperlich
- „ Sądowej Wiszni „ Maciej Ungar
- „ Serecie „ Andrzej Figura
- „ Skale „ Boruch Feuerstein
- „ Smolnicy „ Waleryan Łoziński
- „ Sokalu „ Antoni Rewakowicz
- „ Stanisławowie „ Joel Ehrlich
- „ Stryju „ Osias Mintz
- „ Swirzu „ Efroim Zudek
- „ Tarnopolu PP. Schubuth et Morawetz
- „ Tarnowie Pan Antoni Beyer
- „ Turce „ Michał Czryniański
- „ Ustrzykach „ Józef Maczyka
- „ Wadowicach „ Stanisław Warzeszkiewicz
- „ Wieliczce Pani Wątarek
- „ Zatorze Pan A. J. Łukawski
- „ Żółkwi „ Michał Goldenberg
- „ Żurawnie „ Laz. F. Ludmerer.

(487-5-6)

(496) **Doniesienie o wyrobach** (2-3)

**SREBRA CHIŃSKIEGO I INNYCH TOWARACH.**

Już oddawna starano się wynaleść mieszaninę kruszcową, któraby na te czasy uboższe, zastąpić mogła prawdziwe srebro, w naczyaniach domowych, ozdobowych, kościelnych itd.

Po wielu próbach, srebro tak nazwane chińskie okazało się najodpowiedniejsze do zastąpienia srebra prawdziwego z wszystkimi korzyściami w użyciu, pod względem poluru, trwałości i nieszkodliwości do zdrowia, a daleko od niego tańsze. Dla tego podobieństwa, dla niezmienności i nieczułości nawet i na kwasy, wyroby tego rodzaju już od lat wielu w najznakomitszych domach i najcenniejszych jadalniach zagranicą weszły w użycie.

Zwiedzwszy umyślnie fabrykę tych wyrobów i spostrzegłszy tam znaczne zamówienia tychże, a nawet z obcych krajów, poczęłem już od roku 1849 sprowadzać je tutaj do mego handlu, a przekonany próbą lat kilku i zapewniony od wielu osób o ich dobroci i korzyściach powyższych, sprowadziłem obecnie znaczny zapas takich naczyń i zastaw stołowych oraz kościelnych, które też polecam i sprzedaję za najpomniejszą cenę.

Polecam również w handlu mojem **światło woskowe** zagraniczne, stołowe, kościelne, powozowe i stoczki w różnych gatunkach, które w skutek nowego urządzenia knotów, pali się pięknie i równo nie potrzebując wcale objaśnienia, z tego powodu oraz dla czystości swej materyi, o tyle jest korzystniejsza, że się dłużej pali o 1/4 część czasu od innych, a jednak cena jego równa jest cenom innego światła.

Nadeszła także do mego handlu **herbata czarna z kwiatem**, której funt kosztuje tylko złp. 7.

**Handel J. K. Karczmarskiego**

w Krakowie w Rynku pod Liczbą 234.

**Konstanty Iskierski**

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod L. 244 otrzymał świeży zapas **==towarów żelaznych i norymberskich==** szczególnie: angielskie i styryjskie noże do sieczkarni, nożyce do strzyżenia owiec, piły stolarskie, poprzeczne, trackie i do tartaków, naczynia kuchenne cyną pobielone, łańcuchy, żelazne i mosiężne drzewiczki do pieców, kuchnie angielskie, różne okupia do drzwi, okien i szaf, żelaska do prasowania, lichtarze, kłódki, gwoździe różnego rodzaju, pługi Zugmajerowskie, trzusa i lemiesz, miary i wagi do zboża, oraz krzyże żelazne lakierowane i złoczone, które po cenach najumiarkowańszych Wysokim Stanom i Szanownej Publiczności poleca. (571-2-3)

**Ważne doniesienie optyczne.**

Aby uniknąć bolesnego i szkodliwego wrażenia światła i blasku dla **osłabionego wzroku** — wypalają sławny optyk paryski **dwubarwne szkła** do okularów, za pomocą których oko nie tylko nader przyjemnie wrażenie czuje, ale też jednocześnie od dalszego osłabienia ochrania się. Takie szkła, które już od wielu osób z zadowoleniem używane są, sprowadził i poleca w oprawach żądanych. (345-9) **A. Biazon w Krakowie.**

(488) **Zawiadomienie.** (3)

Ze strony Inspektoratu Gospodarczego Państwa Uście Biskupie czyli Gernakówka w obwodzie Czortkowskim, z powodu nastąpiącej 19go marca 1853 r. śmierci tamtejszego zawiadowcy Jana Chlebik, **wzywa się** wszystkich tych, którzyby sobie z jakiego bądź powodu pretensye jakowe do Państwa Gernakówka rościć mogli, ażeby najdalej do ostatniego lipca bieżącego roku do Inspektoratu gospodarczego się zgłosili, i swe żądania wraz z likwidacyami tychże wykazali, w przeciwnym bowiem razie, wszelkie spóźnione zgłaszania się, nieuwzględnione zostaną, wierzyteli zaś, nieprzyjemne stąd wyniknąć mogące następności, sobie samym przypisać będą musieli. — Gernakówka dnia 10 kwietnia 1853 r.

**Hans Bieneck,** inspektor gospodarczy.

# Rob Boyveau Laffecteur.

Przekonawszy się z własnego doświadczenia, o skuteczności przez najslawniejszych lekarzy we Francji i Niemczech stwierdzonej i uznanej, leku zwanego *Robem Boyveau Laffecteur* w chorobach syfilitycznych, oraz wysypkach, liszajach, szkrofulach, następstwach świerzbu, wrzodach, w dziedzicznych zakażeniach krwi etc. etc., uznałem za korzystne i potrzebne porozumieć się z właścicielem tego nieoszacowanego środka, z panem *Giraudeau de Saint-Gervais*, Doktorem Medycyny Wydziału lekarskiego w Paryżu i Następcą pana *Boyveau Laffecteur* w celu otrzymania składu tego Robu.

Podając okoliczność tę do wiadomości, mam zaszczyt donieść zarazem szanownej Publiczności, iż gotów jestem udzielić potrzebnych przepisów, co do najskuteczniejszego użycia nieomylnego środka tego.

**Dr. Ignacy Kohn,**  
Lekarz praktykujący w Rzeszowie.  
(588—2-3)

## OGŁOSZENIE LITERACKIE.

Z początkiem czerwca r. b. zaczął wychodzić we Lwowie jako dodatek do pisma „Przyjaciela Domowego“

## HERBARZ POLSKI i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów,

ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie herbarza Niesiekiego i manuskryptu zebranego z różnych autorów. Format dużo-ówiartkowy z rycinami herbów szlacheckich. co 14 dni jeden numer, którego pierwszy znajduje się jako próba po wszystkich c. t. urzędach pocztowych i księgarniach krajowych rozosłany; które też i prenumeraty nań przyjmują, a mianowicie na pismo „Przyjaciela Domowego“, do którego ów Herbarz jako dodatek należy.

Prenumerata Przyjaciela Domowego, razem z Herbarzem, wynosi całorocznie 3 złr. 40 kr. w m.k., za którą otrzymaniem prenumerujący się otrzyma wszystkie już dotąd wyszłe numery, zaczynając od 1-go stycznia r. b. Życzący pobierać li sam tylko Herbarz, płaci na bieżące półrocze 1 złr. 20 kr. razem już z przesyłką pocztową.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę drukarnia P. Pillera na ulicy Łyczakowskiej, skąd też numery co poniedziałek odbierane być mogą.  
(2-3)

# JÓZEF BIRNSTEIN I SYN Optycy we Lwowie

odwołując się do swojego doniesienia w N. 40 z d. 19 lutego b. r. w gazecie „Czas“ umieszczonego, polecają na nowo swój skład szkieł optycznych który po odbytej podróży do Paryża nie tylko go znacznie zaopatrzyli, ale nawet oprócz szkieł najczystszej masy peryskoptycznie rzuńnych; **własnie w tych dniach siewięz transport szkieł ocznych wynalazku najswięzszego** otrzymali prosto z Paryża, mianowicie szkła ocne rozmaitego koloru zaczawszy od najdelikatniejszego **sinowatego pochodząc stopniowo jaśniejszy, ciemniejszy i popielowaty, siwawy, błękitny, niebieski itp. aż do najciemniejszego koloru** podług upodobania, potrzeby i polecenia lekarskiego; ręcząc zarazem za rzetelność i prawdziwość onychże.

W powyższym składzie dostać można także najmodniejszych i najgustowniejszych **lornet i okularów** itp. Cena wszelkich na składzie znajdujących się towarów jest najumiarkowańsza.

Przyjmują się także do naprawy wszelkie takowe optyczne narzędzia za miernym wynagrodzeniem.  
Lwów d. 9 czerwca 1853.  
(603-2-3)

# Cyrk Beranka.

Dziś w niedzielę, to jest, dnia 19 czerwca, dane będzie wielkie przedstawienie wyższej sztuki jeźdźstwa konno i trossowania koni.

**Początek o godzinie 7 1/2.**

Cena miejsc:	Miejsce numerowane wraz z dolicezeniem dla ubogich 48 kr.
	Pierwsze miejsce wraz z dolicezeniem dla tychże . . . 36 „
	Drugie miejsce . . . . . 24 „
	Galeria . . . . . 10 „
	Wojskowi bez szarzy płacą . . . . . 6 „

## Jutro przedstawienie.



# Beranek's = Cirkus.

Heute Sonntag den 19ten Juni erste grosse Vorstellung der höhern Reitkunst und Pferde-Dressur.

**Anfang 7 1/2 Uhr.**

Preise der Plätze.	Ein numerirter Platz samt Beitrag für die Armen 48 kr.
	Erster Platz samt Beitrag für die Armen . . . 36 „
	Zweiter Platz . . . . . 24 „
	Galerie . . . . . 10 „
	Militair ohne Charge . . . . . 6 „

## Morgen Vorstellung.

KONSTANTY SOBOLLEWIKI, Redaktor odpowiedzialny.

## (582) Handel galanteryjny i norymbersko-drobiazgowy (2-3)

# MICHAŁA DYMET

we Lwowie przy rynku w domu W. Towarnickiego

## „POD NADZIEJĄ“

zaopatrył się w roboty monstrancje, kielichy, cibokropielnice, kro- A przytém przyjmuje gatunki paramentów niema), podług wzorów rysunków własnych, szcu

kościelne, jako to: rya, trybularze, lampy, lichtarze, pidła, klamry i t. p. obstalunki na wszelkie kościelnych (których w zapasie gotowych lub też według czy to ze srebra lub kru- innego.



Powyższy handel poleca także swój zapas towarów galanteryjnych i norymbersko-drobiazgowych, mianowicie: Wyroby metalu brytania, pakfongu, alpaka i chińskiego srebra. — Nożyki, nożyczki, lichtarze i szczytce. Wszelkiego gatunku jelekami, sznelak, włóczek i kanwy do haftu, sieczki, pawnych, guzików do koszul i sukien, kramarszczyzny i towarów odpustowych. Wyroby z gumy elastycznej i gutaperchy. — Potrzeby mierze do próbowania ziemi. Szkła do fizycznych i chemicznych experimentów. Aparata chirurgiczne, tj.: pasy dla kobiet brzemiennych, pończochy z gumy elastycznej, bandaże dla onanistów (chłopców i dziewcząt), aparat dla zapobieżenia nocnej polucei, poduszki wodne z gumy elastycznej, respirator dla dychawicznych i suchotników, aparat do sprostowania grzbietu i głowy u dzieci, a przytém do trzymania ciała prosto, — maszyna do odzwyczajania dzieci trzymających się zgarbiono przy pisaniu, rysowaniu, czytaniu i t. p., seręgi różnego kształtu. — Oraz utrzymuje skład fabryczny: dęszczo- i słońco-chronów, zegarów ściennych, robót koszykarskich, płócien ceratowych gładkich i w desenie do pokrycia stołów, posadki i pojazdów, zabawek dla dzieci i młodzieży od ordynarynych aż do najdroższych, obrazków, koronek, medalików i szkaplerzy itd. itd.

Przytém połączony jest **magazyn strojów damskich** ze znacznym zapasem kapeluszków, czepków, stroików, wstążek modnych, kwiatów i do tego należących towarów. Przyjmuje **obstalunki i polecenia** do wykonania w miejscu jakoteż w każdym innem mieście, w kraju lub za granicą.

## (493) Celem zmienienia dotychczasowego handlu pod firmą (5-6)

# A. RASCHKE

w Rynku głównym pod N. 337. istniejącego na inny, rozpoczyna się od 2. maja rb.

**zupelna wysprzedaż TOWARÓW BŁAWATNYCH I SUKIENNYCH, razem lub częściowo po cenach niżej fabrycznych.**

**DOM jednopiętrowy** narożny przy plantacjach, z ulicy Szewskiej N. 323, mający widok piękny i wolny od wszelkich kurzów, jakie powstają zwykle na gościńcu, gdyż osłonięty jest plantacjami, jest każdego czasu do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość powziąć można u właściciela miejscu. (540-3)

Podpisany ma sobie za zaszczytny obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność, że cukiernię wprzód na Wawowej ulicy będącą, teraz urządziwszy jeszcze kawiarnię, przeniósł na Plac Pocztowy. Gdy podpisano najszczersem staraniem będzie życzeniem Sz. Publiczności, tak pod względem punktualnej usługi, najwyborniejszych ciast i napojów, godnie odpowiedzieć, jakoteż ciągłem swém usilowaniem swych Sz. Gości zadowolnić, i na zawsze ich sobie pozyskać, przeto polecając się łaskawym względem, o liczny wstęp do siebie najuprzejmiej uprasza. — Można także dostać **organy** o 4ch głosach za pomierną cenę. (387-6) **Leon Dsieslewski**, cukiernik miejski wTarnowie.

## Sprzedaz Inwentarza.

30go czerwca b. r. o 10tej godzinie przed południem, odbędzie się licytacja wszelkiego inwentarza dóbr Siemichowa, jako to, stado i bydło, od kilkudziesiąt lat w jak najozystszej kwiutrzynywane, fornalki, wolariki, wozy, pługi, bronie etc. Bliższa wiadomość na miejscu w Tarnowie w Krakowskim Hotelu. (621-2-3)

(612) W dobrach Balice mila od Krakowa w okręgu, są (3)

## 300 sztuk owiec

do chowu zdalnych — merynosów; — jako też 200 sąg drzewa sosnowego miary wiedeńskiej do sprzedania.

Sędzia policyjny i mandataryusz, któren w znacznych dobrach z zadowoleniem JW. Obywateli i Wys. C. K. Rządów krajowych, kilkunastoletnią służbę pełnił, a jest z gałęzią ekonomiczną, rachunkowością wszelkiego gospodarstwa wedlag najnowszych zasad agronomicznych, osobliwie z przepisami indemnizacyjnymi najdokładniej obznajmiony, życzy sobie w znacznym państwie posadzie sędziego policyjnego i mandataryusza w którymkolwiek obwodzie otrzymać, w skutek czego łaskawym względem JW. Obywateli się poleca i prosi o adres frankowany pod Lit. K. S. w mieście Brzozowie. (581-2-3)